Rok XI. Nr. 196 Sosnowiec, niedziela 19 lipca 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ... Centralna 1a ... Redakcji ... istracji 13-80 ... 17

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Doniosła inicjatywa Sosnowieckiej Izby Przemysł.-Handlowej

w sprawie ożywienia życia gospodarczego

Dnia 17 bm. odbyło się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem prezesa posła Sowińskiego, posiedzenie połączonych wszystkich trzech sekcyj Izby (górniczej, przemysłowej i handlowej).

Przedmiotem obrad posiedzenia była doniosła inicjatywa Sosnowieckiej Izby Przemysłowo - Handlowej w sprawie ożywienia życia gospodarczego przez podjęcie na szerszą skalę robót inwestycyjnych z inicjatywy przemysłu.

Obszerny referat w tej sprawie wygłosił wiceprezes Izby Przedpełski. — Referent, nawiązując do 4-letniego planu inwestycyjnego, ustalonego w czasie ubiegłej sesji sejmowej przez wicepremjera Kwiatkowskiego oraz do oświadczenia p wicepremjera. iż same wysiłki rządu nie wystarczą dla dostatecznego nasilenia ruchu inwestycyjnego i zlikwidowania klęski bezrobocia, przedstawił opracowany w ciągu ostatnich kilku tygodni na terenie Izby Sosnowieckiej, w porozumieniu z szeregiem działaczy gospodarczych, plan udziału w tej akcji przemysłu, a zwłaszcza kluczowych dla inwestycyj przemysłów: węglowego, żelaznego i cementowego.

Plan ten wychodzi z założenia, że w wysiłkach Rządu, mających na celu rozwiązanie najważniejszych bodaj w dobie obecnej problemów państwowych, jakiemi są zwiększenie gospodarczej gotowości obronnej Państwa, zwiększenie produkcji przemysłowej i zlikwidowanie bezrobocia, wziąć musi udział całe życie gospodarcze, specjalnie dla tego wielkiego celu zorganizowane w ścisłem porozumieniu z czynnikami rządowemi.

Stanowi to wyraz dążeń sfer gospodarczych do wyjścia z pozytywną inicjatywą wzmożenia tempa życia gospodarczego.

Po ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem wiceprezesa Przedpełskiego,

Izba uchwaliła rezolucję, aprobującą w zarysie projekt;

rezolucję tę specjalna delegacja Izby przedstawi w najbliższym czasie p. ministrowi przemysłu i handlu, wyrażając jednocześnie gotowość kontynuowania na wezwanie ministerstwa — prac w tym kierunku.

Dyskusję nad powyższem zagadnieniem zakończył prezes Izby poseł Sowiński, następującem stwierdzeniem.

„Wydaje mi się, iż jesteśmy na słusznej drodze, że nie ograniczamy swej roli do wygodnej roli krytyka, ale chcemy wziąć, opierając się na dostępnych nam możliwościach, czynny udział w wysiłkach zorganizowania pogotowia obronnego, wzrostu obrotów gospodarczych, a więc i wzrostu zatrudnienia, że, występując z konstruktywnym planem gospodarczym chwytamy za ów symboliczny łańcuch, o którym mówił wódz naczelny, generał Rydz - Śmigły, by Polskę podciągnąć wyżej".

Natychmiast po uchwaleniu rezolucji, Izba skomunikowała się z sąsiedniemi Izbami Przemysłowo - Handlowemi w Krakowie i Katowicach, celem zaproponowania im współudziału w podjętej akcji.

Zaproszenie Izby zostało przyjęte i już w najbliższą środę, dnia 22 bm. odbędzie się w Sosnowcu zjazd prezesów i dyrektorów trzech Izb (Krakowskiej, Katowickiej i Sosnowieckiej), który poweźmie dalsze decyzje w tej sprawie

Pogrzeb ś. p. Orlicz -- Dreszer

odbędzie się na koszt państwa

WARSZAWA, 18. 7. PAT. W myśl uchwały rządu, pogrzeb śp. gen. Orlicz - Dreszera, inspektora armji i inspektora obrony powietrznej państwa odbędzie się na koszt państwa.

* * *

WARSZAWA, 18. 7. PAT. Pan Prezydent Rzplitej nadał śp gen. dywizji Orlicz - Dreszerowi, inspektorowi armji i inspektorowi obrony powietrznej państwa Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski, za wybitne zasługi położone w walce o niepodległość oraz w pracy dla państwa.

WARSZAWA, 18. 7. PAT. Pan Prezydent Rzplitej nadał Złoty Krzyż Zasługi śp. płk. dyplomowanemu Stanisławowi Lothowi i kpt. pilotowi Łagiewskiemu, za zasługi w służbie wojskowej.

Monarchistyczny zamach stanu w Hiszpanji

Zarzewie rewolty w Marokku hiszpańskiem

PARYŻ, 18. 7. Ajencja Havas'a donosi z Gibraltaru, że połączenia telefoniczne z Madrytem są przerwane. W Hiszpanji mają rozgrywać się doniosłe wydarzenia.

Zarówno w Madrycie, jak i w kilku innych miastach wybuchły rozruchy

W miastach, leżących w pobliżu Gilbraltaru zarządzono pogotowie wojenne.

PARYŻ, 18. 7. Z pogranicza hiszpańskiego dnoszą, że poza Marokkiem, wydarzyły się również ruchawki w samej Hiszpanji. Potwierdzenia tych pogłosek nie zdołano uzyskać.

Dotychczas nie zdołano otrzymać żadnych szczegółów o powstaniu wojsk w Melila.

Na czele ruchawki ma stać legja cudzoziemska. W Melila, odbyło się starcie z wojskami rządowemi. Proklamowano stan oblężenia.

Według powszechnej opinji, na czele powstańców stoją generałowie Capez i Franco, którzy cieszą się wielką popularnością wśród wojsk afrykańskich.

Z Gilbraltaru donoszą, że zbuntowane wojska w Marokku, zamierzały wsiąść na okręty, celem przybycia do Hiszpanji. Pozatem donoszą, że dowódcy wojsk powstańczych mieli objąć władzę we wszystkich posiadłościach hiszpańskich w Afryce.

Z pogranicza francusko - hiszpańskiego donoszą, że powstania wybuchły również w Andaluzji.

Zamach stanu

MADRYT, 18. 7. Korespondent PAT donosi: Dziś z rana, wojska stacjonowane w Maroku Hiszpańskiem, dokonały zamachu stanu, obsadzając wszystkie instytucje państwowe.

Akcja powstańczych oddziałów wojskowych napotkała na przeciwdziałanie ze strony robotników. Według dotychczasowych doniesień, padł podczas walk 16 zabitych i bardzo wielu rannych. Komunikacja jest całkowicie przerwana. Wojska powstańcze panują nad sytuacją w Maroku Hiszpańskiem.

Trocki wrócił do właściwej roli

Sensacyjne doniesienie

LONDYN, 18. 7. „Daily Mail" ogłasza wielką sensację, że się Stalin pojednał z Trockim.

Znaczenie tego pogodzenia polega na tem, że Stalin niezaprzeczalnie robi się przywódcą wielkiego nowego ruchu do przyspieszenia rewolucji światowej.

Wiadomo, że Trocki założył czwartą międzynarodówkę — a ze względu na czerwone prądy rewolucyjne na całym świecie i pojednanie się Trockiego ze Stalinem oznacza nową niebezpieczną groźbę dla porządku europejskiego.

* * *

Blagą zatem okazało się, że Stalin i Trocki to dwaj śmiertelni wrogowie, przyczem sugerowano, że Trocki tylko z trudem uniknął śmierci, na jaką skazał go Stalin.

Wszystko to było manewrem, który miał ukryć właściwą działalność Trockiego i grupy jego zwolenników.

Okazuje się dziś, że Trocki podpalał Hiszpanję, a ostatnio Francję. On był reżyserem tych wszystkich wydarzeń, jakie wstrząsnęły ostatnio państwami Zachodu.

Klęska pożarów

pow. zawierciańskim

ZAWIERCIE, 19. 7. (wł.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar we wsi Podzamcze. Spalił się 1 dom, 1 stodoła i 1 obora.

Również wczoraj wybuchł pożar we wsi Morusy, gdzie spaliły się 2 domy i 1 stodoła.

Tego samego dnia powstał pożar we wsi Śrubarnia, gdzie pastwą płomieni padło pół wsi wraz z inwentarzem martwym.

We wszystich tych miejscowościach akcję ratunkową pełniła straż pożarna z Zawiercia. Akcja ta była bardzo utrudniona spowodu braku wody we wszystkich wymienionych miejscowościach.

Za mało wiemy o doli ludzi-szczurów

Hałdziarze i lepiankarze Zagłębia Dąbrowskiego

Życie hałdziarzy, biedaszybikarzy i lepiankarzy obfituje w ciekawe i charakteryczne momenty. Dużo się o nich już napisało i pisze lecz nikt nie pomyśli o przyjściu im z pomocą. W reportażach lakonicznych, opisujących życie hałdziarzy i biedaszybikarzy przez... lornetkę, dowiadujemy się bardzo ciekawych rzeczy lecz nie smutnej rzeczywistości tych „cieniów", gdyż ludzi tych inaczej nazwać nie można.

Życie tych ludzi jest największą tragedją obecnej doby.

Rodziny składające się z dziewięciu osób żyją za cztery złote tygodniowo!

I to jeszcze w najszczęśliwszych wypadkach, gdy z wywalonego śmiecia na hałdy, wybierze się parę worków tak zwanych „przerostków" węgla. Są jednak i „suche dni", w których się nic nie zbierze, wtedy na obiad gotuje się „fitkę" a nawet obierzyny.

Dzieci tych rodzin, chorowite, blade, bose i nagie, przypominają jakieś murzyniątka, z opaskami w rodzaju fartuszka na brzuszkach. Na smutnych i wybladłych twarzyczkach przebija jakaś dziwna powaga, jak u ludzi starszych i doświadczonych. Główki tych dzieci wyglądają jak u „potworków" nie strzyżone od miesięcy. Warunki mieszkaniowe w „lepiankach" urągają najprymitywniejszym wymogom.

Niskie i duszne te „mieszkania" z „oknami" jak w komórkach, przypominają chlewiki dla nierogacizny...

W rogach tych „izb", zamiast łóżek — barłogi, a w najlepszym wypadku —prycze bez słomy, pełne starych, przegniłych łachmanów, którychby żaden szmaciarz nie chciał zabrać... „Podłogi" z gołej ziemi, w „izbach" tych nigdy się nie świeci, gdyż nikogo nie stać na naftę. Dachy tych „domków" „pokryte" papierami i szmatami. Podczas psoty w „izbach" woda płynie strugami. Wodę do gotowania bierze się ze śmierdzących stawów i rowów...

Dzieci o wyglądzie przyszłych gruźlików „bawią" się cały dzień na dworze w błocie i brudzie. Starsze maleństwa muszą już chodzić z rodzicami na hałdę zbierać węgiel. Modrawe gazy roznoszą z hałdy przykry odór, zaś czad przesiąka ubrania i „mieszkania" tych ludzi — szczurów...

Podczas wywożenia z kopalni „hasia" rozgrywają się na hałdzie istne „kampanje" o zdobycie najlepszego kawałka węgla.

Walka o chleb powszedni!

Hałda wtedy wre i kipi! Nawoływania grup, tworzących istną „wspólnotę interesów", krzyki, gwizd lokomotywy, ostrzeżenia przed walącemi się z wózków bryłami.

Przekleństwa, wyzwiska, twarde, ostre słowa, którychby się powstydził najgorszy zaułek.

Scenom tym przypatrują i przysłuchują się dzieci.

Nad hałdą unosi się chmura kurzu z popiołu i sadzy. Czarne, obtargane postacie grzebią motyczkami w wywalonym żwirze. Dzieci znoszą w rękach większe kawałki węgla i składają je jak drogocenny kruszec do worków. Często powstaje bójka, zjawia się policja, aresztuje kogoś, wóz sanitarny zabiera pobitego do szpitala...

„Hałda ma różnych „mieszkańców" jak kasiarzy, złodziei blachy cynkowej, karciarzy, pijaków, handlarzy, którzy skupują różne przedmioty skradzione...

Policja jest zmuszona często urządzać obławy na terenie hałd, aresztując różne męty, który wywołują awantury i bijatyki na tle podziału skradzionych przedmiotów. Złodzieje ci rozprawiają się „na noże" i rewolwery „swojej roboty". Największą tragedją jest to, że dzieci „hałdziarzy" są świadkami tego rodzaju scen.

O ile dziećmi hałd nikt się nie zaopiekuje, to z gromady tej powstaną szeregi... przestępców, zapełniając z czasem więzienia za różnego rodzaju przestępstwa.

Nad dziećmi hałd trzeba i to jaknajprędzej roztoczyć wydatną opiekę. Całe społeczeństwo jest odpowiedzialne za nędze i głód tych dzieci! Skoro są pieniądze na cele oświatowe i inne wyczyny sportowe, to na chleb i opiekę dla tych dzieci nie powinno ich braknąć. O ile nasi „ojcowie miasta" nie widzą lub nie chcą widzieć tej nędzy,

to musi ją widzieć całe społeczeństwo, które powinno samorzutnie tworzyć miejscowe komitety niesienia pomocy najbiedniejszym, organizując zbiórki żywności, odzieży i trochę groszy, — których żaden świadomy obywatel nie odmówi.

Piotr Sokólski.

Kto wygrał?

W 3 i 4 ciągnieniu piątkowem główne wygrane padły na numery:

Stała dzienna wygrana 25.00 zł. padła na nr. 114926.

Zł. 5000 29776 46374 182689.

Zł. 2000 29366 50506 86255 9320 174473.

Zł. 1000 37135 80109 157822.

Zł. 500 778 5063 53545 101950 1248844 132851 139713 155307 188034.

Zł. 400 2820 12475 54993 56836 19903 62136 70349 11584 104500 112385 125388 153319 158689 159410 161333 184104.

Zł. 250 126 22975 23765 40619 34915 62629 69334 76301 85887 91303 111022 120636 125462 1266045 127752 131830 132664 1339444 135350 150708 713109 186600 188988 189520 194022.

Zł. 2000 4997 9225 16494 17649 24780 26428 28704 33507 33765 37394 54938 57116 58162 62738 64620 66892 69179 83467 85728 92559 92577 98843 107885 110245 118599 127504 133665 134015 134800 139826 142750 146412 151800 156196 157702 163943 184010.

* * *

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10000 zł. na n-ry: 125868 168226.

Po 5.000 zł. na n-ry: 31963 123953.

2.000 zł. na nr. 150720.

Po 1.000 zł. na n-ry: 5054 61749 82810 117062 133442 171958.

Po 500 zł. na n-ry: 6282 11823 18099 79133 150300 179387.

Po 400 zł. na n-ry: 11783 20143 46808 62564 81091 112288 113431 122886 145451 158903 167386 173526 184561.

Po 250 zł. na n-ry: 8797 70042 75146 85150 102196 104465 103366 119091 126474 129000 131595 135248 136805 162743 167747 170043 167747 170043 180134 187189.

Po 200 zł. na n-ry: 338 426 10247 12526 12348 16995 17553 24224 24626 32611 46853 57160 58659 71403 80685 90667 92164 93609 94126 94516 99126 125671 134106 152318 155835 157988 167790 184770 192760.

(Nieurzędowa).

ŚWIATOWE REKORDY LOTNICZE

709 kilometrów szybkości na godzinę, to chyba wiele

Lotnictwo od samego początku powstania bije rekordy jeden za drugim, w bardzo szybkim czasie. Wynika to z silnego i szybkiego technicznego rozwoju lotnictwa, które doskonali się dosłownie z dnia na dzień. Rekordy, oparte na najnowszych zdobyczach technicznych zawsze wyprzedzały o parę lat ich praktyczne zastosowanie w lotnictwie wojskowem, komunikacyjnem, czy sportowem. Z tych względów warto się zapoznać z obecnemi najważniejszemi wyczynami rekordowemi, zatwierdzonemi przez F. A. I. (Międzynarodowa Federacja Lotnicza) aby na tej podstawie wyrobić sobie pojęcie o najnowocześniejszych prądach, nurtujących lotnictwa wojskowe i ich możliwościach rozwojowych w najbliższej przyszłości.

NAJWYŻSZE WYCZYNY ŚWIATOWE

Odległość w linji protej:

Rossi i Codos — 9.104,7 km. (Francja), 5.VII 1933 r.

Szybkość:

F. Agello — 709,209 km/god. (Włochy), 23.X 1934 r.

Wysokość:

Donati — 14.433 mtr. (Włochy), 11.IV 1934 r.

II. REKORDY MIĘDZYNARODOWE SAMOLOTÓW LĄDOWYCH

Odległość w linji prostej:

Rossi i Codos — 9.104,7 km. (Francja), 7.VIII 1933 r.

Absolutna największa odległość:

Rossi i Codos — 9.106,3 km. (Francja), 7.VIII 1934 r.

Największa szybkość:

Hoghes — 567 km/godz., (Stany Zjedn.), 13.IX 1935 r.

Ponad 100 km.:

Arnaux — 476,3 km/godz. (Francja), 10.VIII 1935 r.

Ponad 1000 km.:

Delmotte — 450,3 km/godz. (Francja), 24.VIII 1935 r.

Ponad 2000 km.:

Bisco-Castellani — 380,9 km/godz. (Włochy), 23.IX 1935 r.

Ponad 5000 km.:

Tomlinson-Bartles — 272 km/godz. (Stany Zjedn.), 16.17.V 1935 r.

Ponad 10.000 km.:

Le Brix-Doret — 149,8 klm/godz. (Francja), 7—10.VI 1935 r.

III. MIĘDZYNARODOWE REKORDY WODNOPŁATOWCÓW

Odległość w linji prostej:

Kenfler Me Ginnis-Averill-Wilkinson — 5.280 km. (Stany Zjedn.), 14—15.X 1935 r.

Absolutna odległość:

Kenfler Me Ginnis-Averill-Wilkinson — 5.541,3 km. (Stany Zjedn.) 14—15.X 1935 r.

Największa szybkość:

Agello — 709,2 km/godz. (Włochy) 23.X 1934 r.

Największa wysokość:

Soucek — 11.753 mtr. (Stany Zjed) 4.VI 1939 r.

Największa szybkość ponad 100 km

Cassinelli — 629,3 km/godz. (Włochy), 8.X 1933 r.

ponad 1000 km.:

Andrews — 265,6 km/godz. (Stany Zjedn.), 24.VIII 1935 r.

ponad 2000 km.

Musick, Sergiewsky, Lindbergh — 253 km/godz. (Stany Zjedn.), 1.VIII. 1934 r.

ponad 5000 km.:

Paris—Gonord — 139,5 km/godz. (Francja), 4—5.VI 1931 r.

Oszalał z zazdrości

i zabił niewinną żonę

CIECHANÓW, 18.7. Wieś Gołymin Stary pow. ciechanowskiego była widownią krwawej tragedji małżeńskiej.

36-letni mieszkaniec tej wsi Jan Filipiak trzema strzałami rewolwerowemi zabił żonę swą Melanję Kamillę, lat 29, poczem zbiegł

i ukrywa się dotychczas w okolicznych lasach.

Tło zabójstwa przedstawia się wręcz niesamowicie:

Filipiak był tak zazdrosny o swą żonę, że aż zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej.

Nieszczęśliwa kobieta obawiała się, by nie padł na nią nawet cień podejrzenia o zdradę, gdyż obłąkany mąż groził jej w takim wypadku zabójstwem.

Wczoraj Filipiak w przystępie ataku szału popełnił żonobójstwo.

15 minut czekał minister na otwarcie biura

RADOM, 18.7. Minister oświaty prof. Świętosławski przyjechał wczoraj do Radomia i o godz. 8-ej rano udał się do biura inspektora szkolnego, które było jeszcze zamknięte.

P. minister czekał na otwarcie biura przez 15 minut.

Wreszcie przybyła sekretarka, a nieco później urzędujący podinspektor

P. minister udzielił nagany opieszałym urzędnikom.

S. S. S.

Donoszą z Warszawy, że b. wicemarszałek Senatu Bogucki zwołał na dzień 22 bm. posiedzenie Rady Naczelnej nowego stowarzyszenia pod nazwą „S. S. S.", czyli Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej". Posiedzenie odbędzie się na ratuszu.

Zadaniem stowarzyszenia zorganizowanego przez warszawski oddział Federacji Obrońców Ojczyzny jest walka z komunizmem.

W niektórych kołach powołanie do życia tej organizacji uważane jest za próbę stworzenia nowej organizacji politycznej, która zastąpićby miała dawne B. B. i przyciągnąć organizacje nacjonalistyczne.

Fałszywe oskarżenie policji

Karany wielokrotnie, a ostatnio odsiadujący karę 20 miesięcy więzienia za liczne kradzieże Jan Stychno z Sosnowca, stanął znów przed sądem okręgowym, oskarżony tym razem o fałszywe oskarżenie policji.

Mianowicie na jednej z ostatnich rozpraw sądowych twierdzi przed sądem, że przyznał się do winy jedynie dlatego, że go na policji bito.

Naskutek tego zeznania wdrożono szczegółowe śledztwo, które wykazało bezpodstawność tego oskarżenia, wobec czego Stychno zajął ławę oskarżonych. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Nożyce zamykają się

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wykazuje, że w maju br. wskaźnik cen hurtowych wynosił dla artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolników, ogółem 39.8, w tem dla zbóż 36.9, a dla zwierząt 41.7. Wskaźnik zaś cen artykułów, nabywanych przez rolników, wynosił 64.3.

Zaznaczyć należy, że w maju 1935 r. wskaźnik w zakresie zbóż wynosił 35.7, a w zakresie zwierząt rzeźnych — 30.9. Jak widzimy, wskaźniki te zwiększyły się, co byłoby dowodem poprawy sytuacji w rolnictwie, czego wyrazem jest, że również wskaźnik ogólny wzrósł z 35.8 do 39.8. W tym samym czasie wskaźnik cen artyk. nabywanych przez rolników, obniżył się z 66.8 do 64.3.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Budujemy rzecz wielką

Kiedy rozpoczęto u nas organizować Fundusz Pracy, oczekiwano dość powszechnie, że przy jego pomocy tworzyć się poczną roboty w wielkiej skali, dzieła imponujące i trwałe. Konieczności jednak budżetowe, oraz względy socjalne zadecydowały o tem, że środki Funduszu Pracy nie mogły być zmasowane na dokonanie gigantycznego, widocznego wyraźnie dzieła. Zamiast gigantycznych tworów trzeba było doraźnie usuwać rażące braki w budownictwie dróg, mostów, kolei, miast itd. W sumie da to napewno imponujące także wrażenie, choć może nie zadziwia, gdyż dzieła te nie zostały zmasowane na jednem miejscu.

Trzeba zaznaczyć, że przez długi czas żyliśmy, a i dziś jeszcze pozostajemy pod urokiem ogromnych dokonań, włoskich, rosyjskich, niemieckich, czy amerykańskich. Te ostatnie zwłaszcza nie dawały spokoju marzycielom o wielkich robotach publicznych. 500.000 projektów realizowanych w Ameryce — od rowów i robót meljoracyjnych do rozmiarów budowy kanału Panamskiego i za cenę 20-krotnie wyższą, bo za cenę około 8 miljardów dolarów i 2 miljonów zatrudnionych ludzi, to przecież nie byle co. Zalicza się do nich budiwa potężnego 8 mil ang. długości mostu poprzez zatokę San Francisco, ujęcie wód rzeki Missisipi i Missouri, budowa nowego tunelu pod rzeką Hudson, wielkiej zapory wodnej na rzece Colorado dla celów irrygacyjnych. Do nich należy też plan przekopania kanału Florydy, budowy 50.000 mil ang. dróg, wreszcie obrona ziemi przed zniszczeniem huraganów przez odpowiednie nawodnienie za sumę 223 miljonów dolarów. Te projekty — a wiele z nich jest już daleko posuniętych w realizacji — imponują i skłaniają do wyliczenia wielu naszych potrzeb i konieczności — jak meljoracja Polesia, zabudowa górskich potoków, budowa dróg, żeglugi wodnej itd. itd.

A przecież na naszych oczach wyrastać poczyna polski gigant — Rożnowska zapora na Dunajcu. Jest to niewątpliwie największy w Europie zbiornik wód. Posiadać będzie 228 miljonów metrów sześc. pojemności, czyli 7 razy więcej. niż zbiornik w Porąbce na Sole.

Dla tego celu buduje się zaporę betonową o długości 550 m., wysokości do 50 m. Pozwoli ona wyzyskać siłę wodną przez budowę zakładu z 4 turbinami o mocy 50 000 KW i zdolności produkcji przeciętnie 146 milj. KWh rocznie. Zaopatrzy on w prąd elektryczny Mościce, a nawet węzeł kolejowy warszawski, przyczem koszt własny produkcji 1 KWh w Rożnowie nie przekroczy 3 groszy.

Na osobną uwagę zasługuje znaczenie zapory rożnowskiej, jako regulatora przepływu wód w czasie powodzi, oraz w czasie niskiego stanu wody. W okresie posuchy zbiornik Rożnowski pozwoli podnieść stan wody na Wiśle środkowej do 100 proc., a w czasie powodzi wpłynie decydująco na zmniejszenie fali powodziowej do rozmiarów zupełnie nieszkodliwych.

O rozmiarach tego dzieła można wyrobić sobie zdanie, gdy się zważy, że powierzchnia zalewu na skutek wybudowania zapory obejmie około 18 km^2. Do budowy zapory użyte zostanie 316 tys. m^3 betonu.

Cóż zrobiono do tej pory?

Prace trwają już od 10 miesięcy. Wybudowano 18 km. kolejki wąskotorowej dla transportu cementu i maszyn, wykonano około 5.000 m^2 baraków i 7 budynków stałych z siecią wodociągową i kanalizacyjną, wybudowano tymczasową elektrownię, wykonano zgóry 100.000 m^3 wykopów do głębokości prawie 20 m., wybudowano pokaźne warsztaty mechaniczne, stolarskie, instalacje dla sprężonego powietrza, wreszcie fabrykę betonu i 6.30 m. kolejki linowej dla transportu betonu.

Praca wre w dolinie Dunajca. O szczyty gór okolicznych obijają się raz po raz wybuchy rozsadzające skały, człowiek coraz głębiej zstępuje w sztolnie, w której ma stanąć fundament zapory. Z góry w pętli Dunajca spoglądają mury starego zamczyska Zawiszy Czarnego na wąską dolinę, która niedługo zamieni się w potężne głębokie na 31 m. jezioro. Wokoło miejsca budowy powstaje nowe osiedle, odrębne miasto, przypominające oglądane w filmie obrazy osad amerykańskich, wyrastających w okolicach kopalni złota.

Jest w tej budowie wielka moc, wielki niepokój myśli człowieka i jednocześnie duma, która sięga po władanie żywiołom.

Może dlatego, że żywioł ten na większą skalę poraz pierwszy w Polsce jest ujarzmiony, zrodziły się obawy, czy dostatecznie jego niespodzianki przewidziano. To też z dumą twórcy zapory pokazują w Rożnowie opinje rzeczoznawców. geologów i techników światowej sławy, którzy po zbadaniu rzeczy na miejscu w zupełności zaaprobowali i rozwiązanie budowy fundamentów zapory, uznając ją za całkowicie bezpieczną i racjonalną, jak również uznali, że miejsce pod budowę zostało właściwie wybrane.

Trzeba jechać do Rożnowa, trzeba nasycić oczy widokiem wielkiej pracy i wielkiego dzieła, które wyrasta i trzeba stwierdzić, że w naszych warunkach tworzy się polski Dnieprostroj — by być dumniejszym nieco i mocniejszym na duchu.

Byłoby pożądaną rzeczą, by ministerstwo komunikacji umożliwiło w okresie letnim kilka wycieczek zbiorowych do Rożnowa, by szersze sfery społeczeństwa mogły się przekonać, że Polacy — przy swych szczupłych środkach i przy wielkich trudnościach — takie wielkie rzeczy tworzyć umieją. Niech i inżynier i robotnik polski w Rożnowie wie, że jego dziełem interesuje się kraj, że tworzy swym ciężkim wysiłkiem mózgu i mięśni dobro całego Narodu.

Red.



Ś. p. gen. Orlicz-Dreszer.

SZKODA CZASU

Uproszczone śniadanie amerykanina

Amerykanie nie lubią tracić czasu na jedzenie w barach, znajdujących się na każdym niemal rogu ulicy w centrum New Jorku można zjeść lunch w ciągu 10 minut. Ale to wydaje się zbyt dużą stratą czasu ludziom interesu.

Ostatnio wielkie powodzenie zdobyła pewna restauracja, która ogłosiła, iż śniadanie podawane w jej lokalu spożyte być może w pół minuty, i mimo to zawiera wszystkie składniki, potrzebne do racjonalnego odżywiania organizmu.

Jedyne danie tego półminutowego lunchu składa się z zielonkawego soku, płynącego z kurków automatu. Pół litra tego płynu, który jest sokiem otrzymanym z szpinaku, marchwi, kartofli, jabłek, pomarańczy i sałaty, zawierać ma wszystkie pełnowartościowe składniki, jakich potrzebuje organizm do prawidłowego funkcjonowania.

Jaki jest smak tego skondensowanego posiłku, o tem reklama milczy.

Czego jeszcze nie policzono

Nauka dla złośników

Po obliczeniu ilości ściegów w garniturze, inny entuzjasta statystyki policzył „co do jednego“ ilość włosów na głowie człowieka.

Dobrze uwłosiona łepetyna ma nie więcej ponad 30.000 włosów. Powiedzenie o kimś, że ma więcej długów niż włosów na głowie, często w dobie obecnego kryzysu powtarzane, jest, jak widzimy, bardzo realne!

Inny „statystyk“ podjął się bardzo mozolnego obliczenia, jaką sumę energji zużywa człowiek w ciągu swego życia na podnoszenia łyżki z jedzeniem. Podobno energja ta wystarczyłaby na „podniesienie z posad ziemi“, gdyby.... znaleźć drobną rzecz... punkt oparcia.

Pewien uczony amerykański obliczył znów, że suma energji jaką człowiek zużywa, złoszcząc się, skraca jego życie przeciętnie o 2 lata.

Dobroć przedłuża życie. Według twierdzeń owego uczonego wszyscy ludzie, którzy dożyli późnego wieku, byli łagodnego usposobienia, nie złościli się nigdy, albo bardzo rzadko, wszystkie sytuacje życiowe, nawet niepowodzenia znosili z uśmiechem.

Zjazd starszych harcerek i harcerzy

Główne kwatery harcerek i harcerzy organizują w czasie od 24 do 30 sierpnia r. b. zjazd starszych harcerek i harcerzy nad jeziorem Narocz.

W czasie zjazdu omówione zostaną sprawy współpracy dawnych harcerzy ze starszymi harcerzami, zagadnienia gospodarcze oraz sprawy starszych harcerzy w odniesieniu do prawa harcerskiego.

Zwyczajem „starszoharcerskim“ zjazd obozować będzie w namiotach oraz odbędzie dwudniową wycieczkę.

Tętno chwili

AŻEBY...

Ażeby akcja zatrudnienia młodzieży dała w Polsce należyte rezultaty społeczno-gospodarcze i stała się podstawowym czynnikiem ekonomicznej odbudowy kraju — musi spełniać następujące warunki:

a) posiadać charakter przymusowego obowiązku, któremu będą podlegać dorastające roczniki młodzieży w wieku przed poborowym,

b) plan zatrudnienia młodzieży winien być zgóry opracowany i obejmować okres przynajmniej kilku lat,

c) Należy ująć służbę pracy w przemyślane i sprężyste ramy aparatu organizacyjnego i wychowawczego, a przedewszystkiem określić w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości stosunek obozów pracy do technicznych kierownictw robót i gospodarczych działów administracji państwowej.

d) Równolegle z rozbudową armji pracy trzeba rozpocząć akcję wyszkoleniową sztabu kierowników, administratorów i wychowawców junacta przez założenie specjalnych rocznych szkół kadrowych.

e) Należy stworzyć dla młodzieży dogodne warunki wyszkolenia ogólnego i zawodowego w czasie pobytu w obozach pracy.

f) Z akcją zatrudniania młodzieży w obozach pracy ma łączyć się planowo pomyślana akcja udostępnienia dojścia do właściwej pracy zarobkowej dla tych roczników, które odbyły obowiązek służby pracy.

(Naród i Państwo).

O CZEM NIE WIEMY, A POWINNIŚMY WIEDZIEĆ.

Z szeregu różnego rodzaju urządzeń lotniczych, jakie ostatnio powstały w Niemczech, prasa angielska wymienia przedewszystkiem nowy aerodrom wojskowy, jaki zbudowano w Fuhlsbuttel koło Hamburga. Aerodrom ten posiada 20 hangarów, każdy o wymiarach 80 m. długości, 35 m. szerokości. a 8 m. wysokości.

W hangarach i budynkach tego aerodromu znalazło pomieszczenie 200 samolotów i 300 pilotów. Zbudowano tu także hangary podziemne, które zamaskowano. zasadzając na powierzchni drzewa.

Koło Luneburga niedaleko Hanoweru w Prusach zbudowano grupę 12 aerodromów, z których sześć znajduje się pod ziemią.

W okolicy tej nad słynną Luneburską Puszczą (Luneburger Heide) odbywają się stale ćwiczenia w bombardowaniu lotniczem. W związku z temi ćwiczeniami przesiedlono do Prus Wschodnich całe wsie, a same osady zbombardowano.

Zakłady lotnicze w Hamburgu pracują pełną parą, wytwarzając obecnie 9 samolotów tygodniowo. Dotychczas wypuszczono ponad 2000 samolotów typu JU 52.

Pracuje tu 2000 robotników, przyczem dla zachowania tajemnicy mają oni nakaz wychodzenia z fabryki w różnych godzinach i różnemi drogami, tak, ażeby nie można było podpatrzyć właściwego stanu załogi.

Na północ od Kanału Kilońskiego koło Buchholz zbudowano kilka aerodromów podziemnych.

Na wyspie Rugji olbrzymie budowle są w toku. Dotychczas zbudowano już pomieszczenie dla 250 samolotów. Załogi zakwaterowane w Wiek i Bug liczą ponad 1000 ludzi.

Na Pomorzu koło Tulow zbudowano lotnisko podziemne dla 200 samolotów. Tysiące robotników pracuje tu obecnie nad budową nowych hangarów podziemnych.

(I. K. C.

Z TYGODNIA

Miał się czemu dziwić -- Graniczne użeranie się -- Małoduszni budowniczowie -- Entuzjaści przygodnych godności

Przypadek zdarzył, że zetknąłem się z pewnym berlińczykiem, który w związku ze sprzedażą niemieckich wozów samochodowych czynił dość szczegółowy objazd po Polsce.

Jest to starszy pan, który pamięta Polskę z czasów wojny europejskiej, kiedy z oddziałami Landsturmu okupował tutejsze ziemie. Po 20 latach odległego czasu wyrobił sobie pewien pogląd porównawczy na nasze stosunki, tem więcej, że to chłop i światły i operujący trzeźwym niemieckim rozumem.

Słuchajcie — powiada do mnie — to wy tu w Polsce macie bezrobotnych? To u was ludzie nie mają co robić?

Ależ mają, mają powiadam mu, tylko nie mogą, bo kryzys.

Panie, odpowiada ów niemiec, że u nas są bezrobotni, to tylko dlatego, że mamy już wszystko zrobione. Mamy i drogi wspaniałe i kwestja mieszkaniowa dawno rozwiązana, jest kanalizacja, wodociągi oraz inne zdobycze cywilizacji, przemysł w najwyższej potędze, tyle tylko, że się dusimy bo nam ciasno i trudno o rynki zbytu. Poprostu nie mamy co robić. Dlatego produkujemy materjały zbrojeniowe.

Ale u was? Przecież nie macie ani dróg, ani wystarczającej liczby domów mieszkalnych, ani kanalizacji i wodociągów, ani przemysłu, ani uregulowanych rzek, w Pińszczyźnie jak w dżunglach, wszędzie, wszędzie wszystko dopomina się o pracę rąk ludzkich i wy macie bezrobotnych?

Nie mógł wyjść z podziwu.

Ale mamy stabilizowaną walutę, należymy do bloku złotego, płacimy długi zagraniczne, próbowałem mu tłumaczyć... chcemy być dobrze notowani w rodzinie mocarstw...

To wyższa filozofja — przerwał mi — my dawno gwizdnęliśmy na to i jakoś dobrze na tem wychodzimy. Niech pan przyjedzie, zobaczy pan.

* * *

Dane statystyczne, dotyczące zajętego przez straż graniczną towaru, przemycanego z Niemiec do Polski w miesiącu czerwcu, wymieniają liczbę 73 tysięcy złotych. Na tę sumę składa się 1151 osób przytrzymanych na przemycie.

Iloraz z podzielenia tych liczb da 63 złote. Zatem przeciętna suma szmuglu jest bardzo mizerna. To nie przemyt na wielką skalę a dziadowski szmugiel groszowy.

A ileż urzędników trzeba zatrudnić, ile naboi wystrzelić, żeby przyłapać w ciągu miesiąca za 73 tys. złotych towaru!

I to przeważnie spożywczego, ale takiego, którego u nas się nigdy nie wyprodukuje (pieprz, cytryny, banany, sardynki).

Po co to całe użeranie się graniczne o ten drobny przemyt, kiedy można zrobić to samo, co inne państwa uznają za słuszne — nie obciążać cłem produktów, które i tak u nas nie wyrosną.

Sala rady miejskiej w Dąbrowie jest wcale ładna. Rada miejska liczy 32-ch radnych. I na tyleż osób jest tam akuratnie miejsca.

Widocznie budowniczowie tego interesu byli ludźmi tak małodusznymi, że nie liczyli się z tem, iż z czasem i Dąbrowa może liczyć ponad 40 tysięcy mieszkańców. I napewno będzie liczyć. A wtedy już liczba radnych urośnie do liczby 48.

Więc, gdzie ich posadzą?

* * *

Ogromnie łatwo jest budzić wśród nas nastroje. Tak samo łatwo wpadamy w optymizm. A już jak zaczniemy do czegoś przywiązywać znaczenie, to z miejsca popadamy w emfazę (przesadę).

Zaczęło się niedawno od kładzenia nacisku na wyraz „państwo", który poczęto pisać z dużej litery, po nim przyszła Ojczyzna, Rząd, Sejm, Senat, Rada Ministrów, Ministerstwo, teraz już piszą „Kraj", „Województwo", „Powiat", „Starosta" itd. A jak przyśle do redakcji komunikat jakaś organizacja „państwowotwórcza", to co drugie słowo łącznie z prezesami, zarządem, komisjami, krajem, delegatami, wójtem i naczelnikiem straży ogniowej pisane jest z wielkiej litery.

I potem jest robota z poprawianiem tych dziwolągów, bo człowiek nie chce kompromitować na łamach pisma tych swoich „działaczy" lokalnych.

Dlatego apeluję do tych wszystkich entuzjastów przygodnych godności aby stonowali nieco tę swoją emfazę a trzymali się więcej ortografji języka polskiego.

Cyk.

Wściekły pies pokąsał dziecko

na ulicy w Sosnowcu

Wczoraj w godzinach rannych na ulicy Wielkiej w Sosnowcu na przechodzącą 3-letnią Zofję Pietrzykównę, rzucił się jakiś pies i począł ją gryźć.

Na pomoc nieszczęśliwemu dziecku nadbiegli przechodnie, z których jeden zabił psa łopatką.

Dziewczynkę silnie pogryzioną w stanie poważnym przewieziono do szpitala. Pies wygryzł dziecku prawie cały policzek.

Jak ustalono pies był wściekły. Niewiadomo czy dziecko uda się utrzymać przy życiu.

Zaznaczyć należy, że w Zagłębiu wiele psów wałęsa się po ulicach.

Władze bezpieczeństwa muszą wydać odpowiednie zarządzenia, aby ustrzec na przyszłość mieszkańców przed pogryzieniem przez wściekłe psy.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 19 lipca.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.00 Tr. nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03. Z różnych czasów. 13.15 Dzień marynarza Kozery. 14.30 Audycja dla wsi. 15.00 Programy lokalne 15.55. Transmisja otwarcia dorocznych uroczystości muzycznych. 17.10 Kwadrans poetycki. 19.40. Odwaga pani Sillte. 21.50 Dziennik wieczorny. 22.00 Na wesołej lwowskiej fali. 22.30 Wiadomości sportowe 22.45 Programy lokalne. 22.50 Płyty.

KATOWICE.

Niedziela, 19 lipca.

8.10 Z praktyki rolniczej. 8.50 Sumy Śląskie. 9.00 Tr. nabożeństwa z Kościoła NMP. w Wielkich Piekarach. 10.30 Płyty. 11.45 Co słychać na Śląsku. 14.50 Marsze i tańce ludowe. 15.00 Domy i mieszkania robotnicze na Śląsku. 2.245 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 20 lipca.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.55 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert popularny. 16.45 Młodzież na obozie. 17.50 Polowanie latem na ptactwo. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 W stolicy Rumunji. 21.00 Tańce polskie. 21.50 Ludowa muzyka szkocka. 22.25 Płyty. 23.00 Program w Warszawie.

——oOo——

WESOŁA ROZMOWA O ZAGŁĘBIU.

Kierownictwo podstudja sosnowieckiego przygotowało na nadchodzącą środę (godz. 20-ta) dla radjosłuchaczy miłą niespodziankę. Wiadomo jest ogólnie, że jedną z ciekawych reprezentantek dawności Zagłębia, jest odwieczna Czeladź. Różnie to tam mówi się o pochodzeniu wielu rodzin mieszczańskich w Czeladzi, ale to jest pewne, że wśród obywateli czeladzkich można znaleźć nie mało typów, wielce dla Zagłębia charakterystycznych. — Takim typem jest niejaki pan Walenty z Czeladzi, który w nadchodzącą środę w wesołej rozmowie z red. K. Ćwierkiem powie gwarą zagłębiowską o tem, jak to dawniej bywało. Ponieważ będzie to pierwsza próba wprowadzenia przed mikrofon charakterystycznego typu zagłębiowskiego, kierownictwo podstudja prosi radjosłuchaczy, aby po środowej audycji nadsyłali do podstudja swoją opinję o wesołej rozmowie z Walentym z Czeladzi.

W części koncertowej, środowej audycji, wystąpi skrzypek sosnowiczanin p. Stanisław Białas, który przy akompanjamencie p. Eleonory Baciówny odegra: „Cavatinę" Raffa i „Adagio elegiaque" — Wieniawskiego.

Ponadto orkiestra mandolinistów koła przyjaciół przy 8-ej drużynie harcerskiej pod kierownictwem p. Marjana Kluby odegra „Serenadę" — Szuberta i „Chińską serenadę uliczną" — Siedego.

„Majątek" na dnie sadzawki

Sensacyjne wyniki śledztwa w aferze fałszerzy monet

Przed kilku tygodniami donieśliśmy o zlikwidowaniu przez policję zagłębiowską zuchwałej szajki fałszerzy monet 5 i 10-cio złotowych.

Fabryka falsyfikatów mieściła się w Ząbkowicach w mieszkaniu Moszka Dawida Sułtanika. Członkami bandy byli znani fałszerze Urban i Bochenek z Gołonoga, którzy jednocześnie fabrykowali fałszywe pieniądze i puszczali je w obieg, na targach i po sklepach.

Po schwytaniu głównych członków szajki policja rozpczęła dalsze skrupulatne dochodzenie, które w rezultacie doprowadziło do sensacyjnych wyników.

Obecnie bowiem zatrzymana została Sura Sułtanikowa, zamieszkała w Ząbkowicach, żona Moszka Sułtanika. Policja stwierdziła, że Sułtanikowa przechowuje większą ilość fałszywych monet.

W czasie przesłuchania Sułtanikowa twierdziła, że nie posiada falsyfikatów, w końcu jednak oświadczyła, że falsyfikaty wrzuciła do sadzawki w Ząbkowicach.

Pomagali jej w tem Berek Miodownik i Pinkus Goldsztajn, również z Ząbkowic.

Istotnie po wypompowaniu wody z sadzawki wydobyto 313 fałszywych monet 10-złotowych i 166 falsyfikatów 5-cio złotowych.

Sułtanikową, Miodownika i Goldsztajna przekazano w dniu 17 bm. władzom sądowym.

Uratowane dziecko w pożarze w Kroczycach

Onegdaj w godzinach popołudniowych w zabudowaniach Antoniego Wańki, zamieszkałego w Kroczycach, wybuchł pożar, który w mgnieniu oka przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

Spaliło się 4 domy mieszkalne, 4 stodoły i 2 chlewy. Pozatem pastwą płomieni padła pewna ilość inwentarza nieruchomego. Pożar powstał prawdopodobnie od zaprószenia ognia.

Szalejący żywioł zagrażał budynkom, w których mieszkają dzieci, przebywające tamże na kolonjach letnich zorganizowanych przez zarząd miejski w Zawierciu.

Podczas pożaru prawie cudem uniknęło śmierci jedno małe dziecko, które spało w zamkniętej stodole, a którego matka zajęta była pracą w polu.

W chwili, gdy stodoła zaczęła się już palić, jeden z ciekawszych strażaków zajrzał do jej wnętrza i ujrzał wtedy śpiące sobie spokojnie maleństwo, które na szczęście zdołał całe i zdrowe wyratować.

Brzytwą bronił się przed aresztowaniem

Na ulicy Starobędzińskiej w Będzinie patrol policji natknął się w nocy na znanego na tym terenie złodzieja Władysława Lasockiego, lat 22 (Będzin, Starobędzińska 5).

Lasocki na widok policji dobył brzytwy i broniąc się przed aresztowaniem, usiłował nią pokrajać posterunkowych.

Wczoraj przeciwko Lasockiemu odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał niebezpiecznego rzezimieszka na trzy miesiące aresztu.

Drugi włamywacz ujęty

po rabunku w Ubezpieczalni będzińskiej

W toku dochodzeń policyjnych w związku z zuchwałem włamaniem do Ubezpieczalni Społecznej w Będzinie i zrabowaniem z kasy 11.000 zł. ujęty został drugi sprawca tej kradzieży Adolf Bania, zamieszkały w Dąbrowie.

Włamywacza w ub. piątek osadzono w więzieniu. Dotychczas oprócz Bani ujęci zostali dwaj sprawcy włamania a mianowicie: znany kasiarz Cioch i woźny ubezp. Stanisław Sosiński. Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Bójka na szosie

Onegdaj na szosie pomiędzy Niwką a Zagórzem, na tle osobistych nieporozumień, wynikła bójka pomiędzy braćmi Mieczysławem i Bolesławem Kaszyńskimi z Zagórza a 26-letnim Wiktorem Dziąbkiem, zam. w Siewierzu.

Kaszyńscy dotkliwie pobili Dziąbka, który jechał wozem naładowanym węglem.

Obu braci policja zatrzymała.

EXPRES LITERACKI

O udział Polski w międzynarodowej wymianie kulturalnej

W Dzienniku Bydgoskim znajdujemy wcale trafne uwagi na wymieniony w tytule temat, które przytaczamy. — Red.

Opinje o międzynarodowej wymianie kulturalnej są tak różnorodne, jak różnorodnie można pojmować kwestję tej wymiany w ogólności.

Międzynarodowe stosunki kulturalne muszą się opierać na wzajemnej wymianie — to znaczy, że pewne konkretne wartości trzeba brać, a inne dawać. Oczywiście, że najpierwszem dażeniem każdego narodu będzie, aby i w tej dziedzinie mieć bilans czynny, aby więc stworzyć jaknajwięcej wartości, któreby inni przejęli. Pod tym względem my — polacy — mamy duże zaległości i przykre grzechy na sumieniu.

Polsko — pawiem narodów byłaś i papugą! — niestety, to tragicznie smutne wołanie, nie należy jedynie do historji literatury, ale jest ciągle aktualne i ciągle daje się zauważyć w naszych stosunkach kulturalnych. — Przypisywanie zgóry pewnych wyższych wartości obcym osiągnięciom i bezkrytyczne naśladowanie zagranicznych wzorów — to najprzykrzejsze i najcharakteryczniejsze objawy typowej dla nas „Minderwertigketsgefühl" (poczucia małowartościowości). Dobre, bo zagraniczne — to określenie spotykamy zawsze jeszcze w życiu codziennem i to samo określenie, doprowadzone do samozaparcia i zaprzeczenia własnej godności, odnajduje się w naszem życiu kulturalnem.

Zamało wciąż mamy tej zdrowej megalomanji narodowej, tego pełnego zrozumienia własnej wartości, tego niezbędnego przekonania, że to, co nasze, też jest dobre, może nawet lepsze od innych!

Jeśli więc chodzi o czynny bilans kulturalny, o konieczny eksport w tej dziedzinie, przedewszystkiem spełniony być musi jeden warunek. Mianowicie trzeba pamiętać, że na zbyt zagrancię może liczyć tylko nasza własna rodzima twórczość, że nie zaimponujemy nikomu najwierniejszą kopją jego własnego dzieła, że wreszcie nie przedstawia żadnej wartości z ogólnoludzkiego punktu widzenia kolportowanie dziesiątej wody po zachodnio-europejskim kisielu.

Międzynarodowość może być tylko sumą nacjonalizmów, a nigdy zaprzeczeniem własnej narodowości. Możemy i powinniśmy wnosić do ogólnego dorobku swoje wartości innych, ale fundamentem tej koniecznej wymiany musi być przedewszystkiem poczucie własnej godności i wartości. To jest warunek nietylko teoretyczny, ale i praktyczny. Przekonaliśmy się przecież, że polska plastyka dopiero wtedy zaczęła odnosić sukcesy na zachodzie, gdy zademonstrowała bogactwo ludowej sztuki dekoracyjnej. Najbardziej dokładnemi naśladownictwami Picassa nie zaimponujemy francuzom, bo francuzi mają samego Picassa...

To samo jest w literaturze. Nagrodę Nobla otrzymał Reymont za swych arcypolskich „Chłopów", a żadne fundusze propagandowe nie są w stanie przekonać nikogo do modernistycznych wyczynów młodych „polskich" internacjonałów.

Dajmy więc obcym to, co mamy najlepszego, własnego u siebie, a nie wstydźmy się wzamian brać istotnych wartości od innych. Uczyć się zawsze trzeba. A uczyć się — nie znaczy to wcale, aby naśladować i kopjować.— Trzeba obce wartości przekuć na swoje własne, na obcych wzorach prostować swoje błędy, wypełniać swoje luki. Niema narodu, od którego nie możnaby wziąć rzeczy istotnych i ważnych dla nas. Ale i niema narodu, któryby od nas czerpać nie powinien.

Pozostałaby jeszcze do omówienia kwestja, jak należy zorganizować wymianę kulturalną, aby połączona była z pożytkiem przedewszystkiem dla nas a na drugiem miejscu i dla innych.— Niema chyba dziedziny, w którejby nagromadzono tyle błędów niemal nie do odrobienia. Propaganda urzędowa biła i bije jeszcze rekordy niechlujstwa i niezaradności, co w połączeniu ze złą wolą i swoistym subjektywizmem daje bardzo smutne wyniki — Tłumaczy się za grube pieniądze Kadena, no i tworzy się góry obcojęzycznej makulatury, bo trudno przecież, aby zagranicą czytano pisarza, którego w kraju nikt czytać nie chce.

Na urzędową propagandę liczyć więc nie można. Pozostaje tylko praca ludzi dobrej woli, których na szczęście nie brak oraz wyrobienie w całem społeczeństwie właściwego stosunku do tych spraw. A przedewszystkiem musi się ustalić nazawsze przekonanie, że tylko przez uprawę wartości narodowych można dojść do rezultatów o zasięgu międzynarodowym.

Dziesięć uwag o książce

1) Książka jest dobroczyńcą ludzkości: upowszechnia wiedzę, umila życie, umożliwia obcowanie z największymi genjuszami wszystkich czasów.

2) Kto nie czyta książek, ten pozbawia się tych wszystkich dobrodziejstw, jakie one dają.

3) Nie zwracaj uwagi jedynie na szatę zewnętrzną książki.

4) Nim książkę nabędziesz, dowiedz się o jej rzeczywistej wartości.

5) Nie trać czasu i pieniędzy na złe książki, czytaj tylko dobre.

6) Dobrą książkę nie wystarcza raz przeczytać, należy ją nabyć na własność, by mieć stale pod ręką.

7) O treści dobrych książek należy rozmawiać z otoczeniem; w ten sposób dobre idee szerzą się i utrwalają w społeczeństwie.

8) Zachęcając innych do czytania dobrych książek, spełniamy czyn obywatelski.

9) Umów się z najbliższą księgarnią, by ci stale dostarczano do przejrzenia nowości wydawnicze z interesujących cię dziedzin piśmiennictwa; jeżeliby cię przesyłanie książek do domu krępowało, z tego względu, że nie możesz większych kwot przeznaczać co miesiąc na ich nabywanie, to zachodź co jakiś czas do księgarni, by interesujące cię nowości przejrzeć na miejscu.

10) Możesz nie mieć stałego krawca lub modystki, u których się ubierasz — ale powinieneś mieć stałego księgarza, u którego zaopatrujesz się w książki.

Koncert życzeń

„Człek człekowi niejednaki, ptok ptokowi nie dorówna" — powiedział Wyspiański. Cześć Jego pamięci!

Potomność winna po wieczne czasy nosić w swych oziębłych sercach wdzięczność dla tego giganta poezji.

A te dwa zdania niechaj zostaną wyryte złotemi literami na tak hojnie stawianych obecnie pomnikach Zawierają one głęboki sens i są kluczem do zrozumienia istoty walki klas.

Tak. Ludzie są nierówni. Naprzykład pan Blumenweiss byłby całkiem równy gdyby nie wielki brzuch i długi nos. Brzuch można wyrównać masażem, ale z nosem niepodobieństwo. Urżnąć się nie da, zamienić się nie da. Jedyną ucieczką pozostaje bujna wyobraźnia, to też pan Blumenweiss powiada o swoim nosie, że jest orli. A gdy tylko wyrzeknie słowo „orli" — odrazu mu się zdaje, że został zamieniony w orła szybującego bez końca ponad plajtą, kryzysem, tudzież ograniczeniami dewizowemi.

Powierzchowność nie stanowi jednak kwestji zasadniczej. Gorzej przedstawia się problem „nierówności" w odniesieniu do charakterów, a jeszcze gorzej w odniesieniu do upodobań.— Nie trzeba szukać daleko. Ot, weźmy pod rozważanie radjo. Jeden lubi radjo, a drugi nie. Jeden zachwyca się jego programami, a drugi klnie naczem tylko świat stoi. Co na to poradzić?

Kierownictwo programów ma twardy orzech do zgryzienia O konflikt między Radjem a słuchaczami jest nadzwyczaj łatwo.

Jądro stanowi nierówność upodobań. Ktoś uwielbia Chopina, a ktoś inny nie znosi fortepianu. Jak wybrnąć z tego impasu, który przypomina angielski kwestjonarjusz? Może chopinowskie utwory grywać na waltorni? Też niedogodzi, bo wtedy obaj będą mieli pretensje.

Albo taki przykład. Przy głośniku zasiada radjosłuchacz, skrupulant i pedant z urodzenia. Nastawia starannie podziałkę i pogrąża się w oczekiwaniu, a tu speaker zapowiada „Niedokończoną symfonję". Szlag go chce trafić, więc zamyka głośnik.

Aby złemu zaradzić Polskie Radjo wpadło na niezły pomysł. Otóż dwa razy w tygodniu nadaje się program według życzeń radjosłuchaczy. Ta życiowa inowacja zowie się „koncertem życzeń".

Trick polega na tem, że za jedną jedyną złotówkę można przesłać jakiekolwiek życzenie pod adresem swego kuma, znajomego, przyjaciela, przyjaciółki, krewnego lub wreszcie wroga wraz z płytą przez siebie żądaną. — Rzecz prosta, że w granicach nie kolidujących z moralnością i dobrem wychowaniem.

Co prawda zdarzają się kawałki, które same za siebie mówią.

Otóż podczas przedostatniego „koncertu życzeń" przesłano pod adresem jakiegoś księdza płytę: „Blondynki szatynki ja wszystkie was dziewczynki całować chcę!" A może to tylko złośliwość przyjaciół?

Mimo wszystko inicjatywa koncertu życzeń zasługuje na poklask gdyż pieniądze stąd uzyskane idą na polskie szkolnictwo zagranicą. Na ten cel pieniędzy nigdy nie będzie zawiele.

Nie trzeba więc zwlekać, życzmy sobie nawzajem, przesyłajmy piosenkę za piosenką, a złotóweczki się zbiorą, aby wyprysnąć gdzieś w Mandżurji, Persji, Ameryce, Francji lub Czechosłowacji w postaci nowych budynków szkolnych.

Dla tych, którzy nie mogą zdecydować się na wybór odpowiednich płyt oraz nie mają komu życzyć przesyłamy kilka okazowych przykładów.

A więc: Nowoobranym burmistrzom czeladzkim piosenkę „Kamień na kamieniu na kamieniu kamień" wraz z życzeniami lepszych kamiennych dróg przesyłają czeladzianie.

Kochanemu komornikowi tango „Idź i nie wracaj" zasyłają płatnicy.

Na ręce kierownictwa podstudja sosnowieckiego mazur Namysłowskiego „Ćwierk, Ćwierk za kominem" przesyłają radjosłuchacze Zagłębia wraz z życzeniami „więcej humoru". Refrain gra wiecznie sama orkiestra dęta.

A teraz ka prośba do tych, którzy będą składać życzenia przez eter. Jeżeli ktoś ma szczęście posiadania żyjącej babki czy dziadka i z okazji imienin takiej szanownej persony zechce przesłać powinszowanie, niechaj na litość Boską nie ucieka się do płyty „Sto lat". Ten utwór powtarza się w każdym koncercie życzeń, mogąc pozostałych słuchaczy doprowadzić do szału. Przecież tyle jest ładnych i stosownych utworów.

Wystarczy wspomnieć piosenkę: „Siedzą sobie przy kominku i oboje grzeją się. Jak dziadulo do babuli, to babula he, he, he!"

Napewno płyta będzie mile przyjęta i bardzo wzmocni dobre samopoczucie staruszków.

Leandr Leszczyński.

Kącik dla wszystkich pożyteczny

Jak uchronić się przed udarem cieplnym

Organizmy wyższych zwierząt są ciepłostałe, to znaczy — posiadają stałą określoną temperaturę (u człowieka jak wiadomo, wynosi ona około 37 st. C.). Zrozumiemy więc, że wobec ciągłych zmian ciepłoty w naszem otoczeniu, organizm musi się niekiedy dobrze „napracować“ aby utrzymać ciepłotę na jednakowym poziomie. Zasadniczym regulatorem temperatury jest ośrodkowy układ nerwowy. Posiada on cały szereg podwładnych mu agend, które w razie potrzeby, zmniejszają lub zwiększają wymianę ciepła z otoczeniu oraz jego wytrwarzanie wewnątrz ustroju.

Mechanizmami służącemi do wydzielenia ciepła z organizmu są: rozszerzanie naczyń skórnych, ułatwiające promieniowanie ciepła nazewnątrz. pocenie się, połączone z parowaniem skóry, oraz oddychanie, w czasie którego zostaje wydzielane ciepło z wydychanem powietrzem.

W przypadkach zbyt silnego działania ciepła na organizm wszelkie aparaty ochronne zawodzą: ustrój ulega wówczas przegrzaniu. Przegrzanie może być wywołane zarówno działaniem ciepła naturalnego, jak również wpływem gorąca sztucznego (np. u palaczy okrętowych). Nas interesuje pewne szczególne typy przegrzania ustroju mianowicie
t. zw. porażenie cieplne i słoneczne.

Dawniej sądzono, że porażenie cieplne zależy od działania wysyłanych przez słońce promieni pozafiołkowych, w przeciwieństwie do porażenia słonecznego powodowanego wyłącznie przez promienie cieplne. Obecnie wiemy, że pogląd ten nie jest słuszny, albowiem oba rodzaje porażenia zależą wyłącznie od działania
promieni cieplnych.

Zasadnicza różnica pomiędzy porażeniem słonecznem i cieplnem polega na tem, że w pierwszem zachodzi działanie na głowę i kark (a pośrednie i na mózg) — promieni cieplnych słońca, podczas gdy porażenie cieplne zależy od wpływu ciepła, bez specjalnego udziału promieni słonecznych. Porażenie słoneczne zdarza się w dni upalne u ludzi i niektórych zwierząt (zwłaszcza koni) poddanych przez czas dłuższy działaniu światła słonecznego. Porażenie cieplne zaś powstaje najczęściej przy wielkim upale. połączonym ze wzmożeniem wilgotności powietrza, a więc przy tak zw. parnej upalnej pogodzie. W występowaniu obydwóch rodzajów porażeń odgrywają dużą rolę pewne czynniki, usposabiające zarówno zewnętrzne jak i wewnętrzno ustrojowe.

Do pierwszych należy ciężka praca fizyczna, nieodpowiednia odzież, utrudniająca wymianę ciepła z otoczeniem, zbyt mała ilość napojów, które normalnie ułatwiają utratę ciepła przez pocenie.

Z wewnetrznych czynników, sprzyjających porażeniu wymienimy pewne choroby przemiany materji np. otyłość, choroby serca, zatrucie alkoholem wreszcie szczególne własności indywidualne, polegające na mniejszej, czy większej odporności lub wrażliwości danego osobnika.

Objawy porażenia cieplnego i słonecznego są bardzo zbliżone. Odróżniamy zasadniczo porażenia lekkie i ciężkie. Pierwsze wyrażają się w uczuciu ogólnego niedomagania i osłabienia, połączonego z ociężałością, bólami i zawrotami głowy, przyśpieszeniem czynności serca, zwiększeniem temperatury ciała (niekiedy nawet do 40 st.); czasami osobnik porażony popada w omdlenie.

Przy porażeniu ciężkiem powyższe zaburzenia występują w stopniu o wiele silniejszym, a towarzyszy im zwykle
senność, szum w uszach, ćmienie w oczach, silne pragnienie.

Skóra porażonego jest blada, gorąca i sucha, rzadziej sina. Niekiedy na plan pierwszy wysuwają się objawy podrażnienia układu nerwowego,
mianowicie drgawki, wymioty.

W innych przypadkach porażony traci przytomność — nagle, lub też po szeregu innych objawów. Ciężkie porażenia, o ile nie prowadzą do śmierci, pozostawiają po sobie przeróżne zaburzenia fizyczne, nerwowe i umysłowe.

Z momentów zapobiegawczych, które mogą uchronić przed porażeniem cieplnem lub słonecznem, wymienimy: unikanie zbyt długiego przebywania pod silnem słońcem, ew. zbyt intensywnej pracy w czasie upałów, odpowiednie — lekkie, jasne i przewiewne ubranie, a w razie konieczności przebywania pod silnem słońcem — nakrywanie głowy, racjonalne używanie napojów
(niezbyt zimnych! nie zawiele!),
wreszcie — w razie potrzeby — chłodne okłady.

Osobnika dotkniętego porażeniem cieplnem lub słonecznem należy niezwłocznie przenieść w miejsce chłodne i przewiewne, rozluźnić lub nawet usunąć uciskające części garderoby. **stosować zimne i wilgotne okłady na twarz, głowę i klatkę piersiową, podawać do picia herbatę, lub czarną kawę dla pobudzenia czynności serca.**

W razie utraty przytomności, cuci się porażonego spryskiwaniem wodą, podsuwaniem pod nos amoniaku, octu, soli trzeźwiących, stosowaniem sztucznego oddychania.

Ponieważ porażenia cieplne i słoneczne bywają niekiedy bardzo poważne w skutkach, we wszelkich ciężkich przypadkach porażenia należy bezwzględnie zasięgnąć porady lekarza.

CODZIENNE MYDLENIE GŁOWY

oddala moment całkowitego wyłysienia

Łysina jest tak pospolita, że przestała być brana pod uwagę, jako choroba, choć łysienie jest chorobą, a zwłaszcza dowodem przebycia typowej choroby skóry i włosów. Bowiem do 10 roku życia posiada człowiek, jeszcze jako dziecko ładną, gładką cerę i czyste włosy. W 10 roku, a czasem później zaczyna się „psuć skóra owłosionej części głowy. Wśród włosów pojawiają się drobne łuseczki skórne, suche, rozsypane na proszek. Z biegiem czasu łuseczki te stają się coraz gęstsze, coraz obfitsze. Skóra swędzi. Łuski stają się tłuste i pozlepiane. Ta zmiana odrazu występuje z reguły w 15-ym roku życia i trwa przeciętnie dwa lata.

Co jest powodem tego chorobliwego stanu?

Jak niemal przy wszystkich chorobach odgrywa tu rolę zarazek. Przy ujściu każdego włosa znajduje się maleńki gruczoł łojowy. Te oto gruczoły stają się siedliskiem maleńkich zarazków, bardzo wśród ludzi rozpowszechnionych. On to wyniszcza tak włosy, że wkońcu zaczynają wypadać.

Największe wypadanie włosów przypada na wiosnę. Na miejsce wypadłych włosów odrastają nowe.

Te są już cieńsze, niepozorne i również łatwo wypadają. Wkońcu pozostaje, gładka, lśniąca skóra, pozbawiona zupełnie włosów. Najwięcej łysieje wierzchołek głowy i kąt czoła. Jedynym środkiem leczniczym, który dziś mamy przeciw temu zarazkowi jest siarka.

Przyznać należy, że działanie siarki jest daleko mniej skuteczne, niżby to było konieczne. Najskuteczniejszym wszakże środkime przeciw tej chorobie jest — mydło. Zwyczajne mydło. którego używamy do mycia.

Codziennie dokładne mydlenie głowy oddala moment całkowitego wyłysienia conajmniej o 10 lat.

Opadające w postaci tłustego proszku łuski, zlepiają włosy, tworzą tłustą masę. Trzeba ją codziennie usunąć. Dokładne, codzienne mycie skóry głowy działa dezynfekująco i trzyma w ryzach rozpanoszone w gruczołach łojowych zarazki.

Codziennie zatem, najdokładniejsze mycie głowy (gorącą wodą i mydłem) przez 5 minut jest zasadniczym warunkiem higjeny, jest toaletą tak samo konieczną, jak mycie rąk i twarzy.

O ukąszeniach żmij

W ostatnich tygodniach prasa zanotowała kilka wypadków ukąszenia żmij. Ukąszenia te zdarzają się u nas względnie często, a poznać je łatwo, gdyż na miejscu ukąszenia pozostają 2 ranki, których okolica czerwienieje szybko i po paru godzinach powstaje silny obrzęk sinica kończyny.

W parę godzin również występują objawy ogólne: trwoga, nudności ból głowy, zawroty, osłabienie mięśni, oddech utrudniony, wkońcu drgawki.

Ukąszoną rękę lub nogę podwiązać powyżej rany, ranki wypalić rozpalonem żelazem, poczem okłady z nadmanganianu potasu. Niezwłocznie należy udać się do lekarza, który zastosuje surowicę przeciwjadową; przytem trzeba dawać choremu dużo napojów wyskokowych: wódki, wina, koniaku aż do upicia i zastosować środki trzeźwiące

Gdy propaganda ruszy...

Reklama jest dźwignią handlu, a propaganda jest podstawą rządzenia. Stara to prawda, o której historja jak najlepiej świadczy i której teraźniejszość równie życzliwie wystawia świadectwo. O propagandę muszą dbać wszyscy, którzy chcą mieć coś w świecie do powiedzenia. Reklamuje się więc, jak umie, Liga Narodów, Negus i Mussolini zabiegają o rozgłos Hitler Stalin i Kiepura. Żyjemy przecież w 20-ym wieku — w dobie rozkwitu techniki, radjowego szału i kinowego warjactwa. Zewsząd pchają się nam w oczy oślepiające neony reklam i rozdzierają uszy megafonowe apele. Głosi się wszelkiemi dopuszczalnemi i niedopuszczalnemi środkami chwałę różnych mydeł, proszków do prania, opon i czekolad, więc tembardziej należy dbać o uczynienie hałasu dokoła dyktatorów i innych sprawujących rządy.

Podczas jednak, gdy na zachodzie i południu propaganda urzędowa stoi na bardzo wysokim poziomie i zajmuje przystojne miejsce w życiu publicznem, u nas się wyraźnie tej dziedziny nie docenia i katastrofalnie ją zaniedbuje. Stanowczo zamało się zawsze biło i ciągle jeszcze robi, aby w dostatecznie przekonywujący sposób przedstawić wszystkie niewątpliwe powaby naszej bezkonkurencyjnej rzeczywistości. Czy myślano o tem, by rzucić w naród hasła o należytej wymowie i sile przekonywującej? Niestety, przeważnie nie. Jedynym chlubnym wyjątkiem na szarem tle propagandowej beznadziejności było pięknie rymowane zawołanie wyborcze:

Głosuj na jedynkę —
Będziesz jadł z bułką szynkę!

To było jednak stanowczo zamało. Wybory minęły, afisze zdarto brutalnie z murów i propaganda znowu utknęła. Nie było nawet komu pamiętać o tem, aby odpowiednio rozpowszechniać takie historyczne wskazania jak przypowieść płk. Sławka o „łamaniu kości“ czy też fachowe wskazówki niektórych wojewodów, polecających koronkowe roboty bez rękawiczek.

Ale ponoć obecnie w dziedzinie propagandy mamy być świadkami wspaniałego odrodzenia. Jest już nawet kandydat na ministra propagandy, a więc tylko patrzeć jak cała potężna machina pójdzie w ruch. Już wkrótce pojawią się potężne zastępy dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów, nadradców radców i podradców, referendarzy, asesorów, aplikantów, kancelistów, maszynistów woźnych i chłopców do posyłek, którzy raźnie ruszą do boju z obojętnością społeczeństwa i jego brakiem wiary w odrodzenie. Pójdą w świat okólniki, cyrkularze, urgensy, będą mieli obywatele komu składać podania, opatrzone znaczkami stemplowemi i czekać na biurokratyczne zmiłowanie.

Wraz ze stworzeniem ministerstwa propagandy zacznie się nowa, szczęśliwa era w życiu kraju. Zmniejszy się wydatnie bezrobocie, gdyż liczne kadry wybranych i protegowanych znajdą pracę w tym nowym resorcie. — Zwiększy się produkcja handlowa, gdyż przecież trzeba będzie fabrykować nagwałt materjał potrzebny do tworzenia urzędowych „kawałków“,— No i przedewszystkiem całe nasze życie nabierze nowych rumieńców, gdy na wszystkich placach, ulicach, we wszystkich gmachach publicznych i prywatnych pojawią się odpowiednie, państwowotwórcze. krzepiące ducha i ciało napisy.

X. I.

KRONIKA

Niedziela 19 Lipiec

Dziś: Wincentego
Jutro: Czesława
Wschód słońca: 3.33
Zachód słońca 7.45

KRONIKA OGÓLNA

— ZATRZYMANI ZŁODZIEJE. Na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu na gorącym uczynku dokonywania kradzieży roweru, ujęty został zawodowy złodziej Kazimierz - Stanisław Sroka, zamieszkały przy ul. Naftowej 17.

Osadzono go w więzieniu.

W związku z kradzieżą mieszkaniową u Ruchli Abramczyk w Sosnowcu, zatrzymany został zawodowy złodziej Józef Benisz z Katowic, którego osadzono w więzieniu.

— WIELKA ZABAWA LETNIA. Dzisiaj w parku sieleckim Gwarectwa Hr. Renard odbędzie się wielka zabawa z udziałem dwuch orkiestr. Loterja fantowa będzie zawierać dużo cennych fantów Tańce będą urozmaicone konkursem najładniej odtańczonego oberka i kujawiaka z nagrodami. Kwiaty i poczta japońska. Tani bufet we własnym zarządzie.

Całkowity dochód przeznaczony na rzecz budowy kościoła w Nowym Sielcu Cena biletów wejścia: 40 gr. dla dorosłych i 20 gr. dla uczącej się młodzieży wojskowych i dzieci.

— POWRÓT DZIECI Z KOLONJI. Zarząd Miejski w Sosnowcu podaje do wiadomości, że powrót dzieci z kolonji w Żarkach nastąpi we wtorek, dnia 21 lipca o godz. 14-ej.

Rodzice i opiekunowie proszeni są o przybycie przed dworzec po odbiór swych dzieci.

— WYSTAWA - TARGI. W pierwszych dniach października powiatowa organizacja kół gospodyń wiejskich organizuje w Sosnowcu, prawdopodobnie w salach ratusza, wystawę połączoną ze sprzedażą.

Wystawa w programie przewiduje oprócz bogatego działu robót kobiecych, wystawę przetworów kuchennych, a więc wszelkiego rodzaju konfitury, dżemy, soty i wina domowego wyrobu.

Czas wystawy, przypadający na pierwsze dni października został celowo wybrany, aby nasze gosposie mogły swoje spiżarnie zaprowiantować na okres zimowy tembardziej, że produkty wystawiane będą pierwszej jakości i po znacznie zniżonych cenach od obecnych cen detalicznych.

— ZABAWA W MILOWICACH. Staraniem Związku Strzeleckiego Odział Sosnowiec II urządzona zostanie, w dniu 19 lipca 1936 w parku im. Ks. J. Poniatowskiego w Milowicach. Wielka zabawa ogrodowa na program której złożą się: Koncert orkiestry, tańce, strzelnica oraz moc miłych niespodzianek. Początek o g. 3. Bufet na miejscu. Wejście od gr. 10 do gr. 20.

Piękny czyn robotników sezonowych

Po jednej dniówce na zakup samolotu

W dniu wczorajszym zgłosiła się delegacja robotników sezonowych na robotach miejskich w Sosnowcu i ... niem robotników złożyła na ręce wicestarosty grodzkiego Heynara deklarację następującej treści:

„My robotnicy sezonowi zatrudnieni na robtach miejskich, doceniając ważności chwili w Państwie, bez różnicy na stan polityczny, składamy na Dar Narodowy po jednej dniówce, celem zakupienia samolotu, który będzie nosił nazwę „Robotnik Zagłębia", aby strzegł naszych granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej od nieprzyjaciela.

Mamy nadzieję, że całe społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego bez różnicy na wyznanie i zapatrywania polityczne przyjdzie z pomocą w naszych poczynaniach".

Robotnicy — miejcie wiarę w to, że całe społeczeństwo akcję zapoczątkowaną poprze usilnie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „EXPRES ZAGŁĘBIA"

Duszą po głowie i przez okno...

Sąd apelacyjny prostuje wyrok sądu okręgowego

Przechodnie ul. Brzezinki w Wojkowicach w pow. będzińskim byli w ub. roku świadkami krew w żyłach mrożącego zajścia.

Z domu, zamieszkanego przez nie jakiego Bolesława Fijałkowskiego do szedł przeraźliwy krzyk, poczem z okna Fijałkowskiego, znajdującego się na pierwszem piętrze, wyrzucone zostało głową wdół bezwładne ciało jakiegoś mężczyzny.

Z głowy, która uderzyła o bruk, trysnął mózg.

Na miejscu zbrodni zjawiła się policja, która stwierdziła, że denatem jest 30-letni mieszkaniec Wojkowic, Stanisław Swoboda, robotnik. Fijałkowskiego aresztowano.

Jak wykazało śledztwo, Fijałkowski w kłótni ze Swobodą, uderzył go kilkakrotnie w głowę duszą do żelaska, poczem wyrzucił go z piętra.

Na rozprawie przed sądem okręgowym w Sosnowcu, Fijałkowski dowodził, że w pobiciu Swobody brało udział więcej osób, to też sąd skazał Fijałkowskiego za udział w bójce, w której Swoboda stracił życie, na cztery lata więzienia.

Obecnie przeciwko Fijałkowskiemu odbyła się rozprawa w sądzie apelacyjnym w Warszawie na skutek skargi odwoławczej prok. Neufelda.

Sąd apelacyjny uznał Fijałkowskiego winnym zabójstwa Swobody, jednakże pod wpływem silnego wzruszenia i karę mu podwyższył do lat 5.

Chciała zarąbać siekierą

pogrążonego we śnie męża

Mieszkańcy domu przy ul. Słowackiego 22 w Sosnowcu wczoraj około godz. 4 nad ranem obudzeni zostali przeraźliwym krzykiem, dobywającym się z mieszkania małżonków Czubałów.

Po dostaniu się do mieszkania okazało się, że żona 42-letniego Marka Czubały usiłowała go we śnie zarąbać siekierą.

Czubałowa zraniła męża poważnie w szczękę i obuchem siekiery uderzyła go w udo.

Została ona przez lokatorów rozbrojona.

Rannego przewieziono do szpitala na Pekinie.

Co skłoniło Czubałową do usiłowania zabicia męża narazie nie stwierdzono.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Polskie rzemiosło Zagłębia przy pracy nad poprawą bytu

Rzemieślnicy, polscy domedawna jeszcze nie zdawali sobie sprawy z doskonałości wspólnej akcji. Rozbici na kilkadziesiąt, częstokroć zwalczających się cechów — rzemieślnicy, jako warstwa społeczna, nie przedstawiali większej siły. Nie rozumiano potrzeby połączenia się w jeden wspólny blok — czy to dla obrony swych interesów, czy też dla wywalczenia nowych zdobyczy.

Ostatnie lata przyniosły upragnioną, a dla narodu i rzemiosła zbawczą zmianę. Coraz głośniej jest o łączeniu się wszystkich działów rzemiosła nietylko dla ratowania zagrożonej pozycji, ale i dla wytworzenia nowego typu obywatela — rzemieślnika, odgrywającego doniosłą rolę w gospodarczem i narodowem życiu Polski.

Zagłębie Dąbrowskie wszczęło intensywną akcję.

Objaw to bardzo pocieszający. Obok Związku Samodzielnych rzemieślników powstał Związek Czeladzi rzemieślniczej Chrześcijańskiej Sosnowiec, ul. Marsz. Piłsudskiego 16. Izba Rzemieślnicza dzięki inicjatywie kilku rzutkich i bardziej wyrobionych jednostek.

Organizacja ta ma ogromne znaczenie dla rzemiosła polskiego ze względu na to, że przyszli samodzielni rzemieślnicy, rekrutujący się z członków Związku Czel. rzem. Chrz. po kilkuletnim pobycie w szeregach organizacji nabędą odpowiedniej zaprawy, wyrobią się w pracy zawodowej i społecznej „nauczą się doceniać rolę rzemiosła w życiu gospodarczem Narodu, wyzbędą się tak zgubnego rozproszkowania się na poszczególne zawody, staną się rutynowanymi fachowcami dzięki nieustannemu czuwaniu nad ich nauką, uwolnią się sami od dotychczasowego wyzysku i nie będą w przyszłości wyzyskiwać swoich pracowników — a co najważniejsze dadzą krajowi tak niezbędny do normalnego funkcjonowania element, jakim jest zdrowe i silne rzemiosło polskie.

Wszystko to da się osiągnąć, jeśli rzemieślnicza czeladź chrześcijańska bez względu na zawód i płeć — pośpieszy gremjalnie do Związku i przyjąwszy jego cele i zadania za swoje — dążyć będzie wytrwale do zawojowania rzemiosłu polskiemu należnych praw, sobie uprawnionej poprawy bytu, a Ojczyźnie silnej podstawy do dalszego normalnego rozwoju gospodarczego.

A. M—ski

Dzisiejsze manifestacje

W dniu dzisiejszym na terenie całej Polski odbędą się manifestacje związane z ostatniem wystąpieniem Greisera w Genewie.

Manifestacje te odbędą się pod hasłem ostatecznego utrwalenia odwiecznych historycznych praw Rzplitej Polskiej w porcie gdańskim oraz rozszerzenia gwaranceji tych praw w razie jakiejkolwiek rewizji obecnego statutu w. m. Gdańska, jak również zagwarantowania rozwoju ludności polskiej w Gdańsku, jako współgospodarzy portu gdańskiego.

Zagłębie również w odpowiedni sposób zamanifestuje przeciwko ostatnim wydarzeniom w Gdańsku.

W BĘDZINIE.

Wczoraj zawiązał się specjalny komitet, który opracował program dzisiejszych manifestacyj. Przewodnictwo w komitecie objął dr. Bartnik.

Program przewiduje: 1) godz. 11-ta — zbiórka wszystkich organizacyj na placu 3-go Maja, 2) zagajenie, 3) oddanie hołdu śp. gen. Orlicz - Dreszerowi, 4) odegranie specjalnych marszów, 5) przemówienia i uchwalenie rezolucyj.

Następnie uformowany pochód wyruszy z placu 3-go Maja ulicami: Modrzejowską, Kołłątaja i Sączewskiego, przed starostwo, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

W DĄBROWIE

po uroczystem nabożeństwie w miejscowym kościele uformuje się pochód, który o godz. 10.30 wyruszy przez ul. Kościuszki pod pomnik Kościuszki, gdzie nastąpią przemówienia i uchwalenie rezolucji.

Organizacja manifestacji zajęła się miejscowa L. M. i K.

Chciała zabić kamieniem

7-mio letnie dziecko

Powszechne oburzenie w Grodźcu

Mieszkańcy Grodźca poruszeni zostali zajściem, jakie wynikło z błahego zupełnie powodu.

W domu przy ulicy Legjonów 7 w Grodźcu pomiędzy dziećmi wynikła w czasie zabawy bijatyka, w wyniku której 7-letnia dziewczynka niejaka Tuszyńska wyszturchała córkę lokatorki tegoż domu żydówki - Wilczyńskiej.

Ta ostatnia postanowiła wówczas pobić Tuszyńską.

W tym celu Wilczyńska zabrała do swego mieszkania duży kamień i wyglądała oknem, czy na podwórku nie ukaże się mała Tuszyńska.

Istotnie wczoraj dziewczynka wybiegła na podwórze, gdzie bawiły się inne dzieci.

Wówczas Wilczyńska rzuciła w nią kamieniem z okna swego mieszkania, położonego na drugiem piętrze.

Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności żadne z dzieci nie zostało zranione.

Tuszyńska zdążyła w porę odskoczyć i w ten sposób uniknęła ciężkiego poranienia, a może i śmierci.

Gdy policjant przyszedł do mieszkania Wilczyńskiej, celem spisania protokułu, rozwścieczona żydówka oświadczyła:

„Ja muszę ją zabić"!?

(Chodziło tu o Tuszyńską)

Słowa te w obecności policjanta powtórzyła trzykrotnie, mimo, że stróż bezpieczeństwa mitygował ją, że w ten sposób nie powinna mówić.

O całem zajściu spisane zostało odpowiednie zameldowanie.

Karygodny postępek Wilczyńskiej wywołał w całem Grodźcu oburzenie.

Uroczystości żałobne w Sosnowcu

w związku ze zgonem ś. p. Generała Dywizji Orlicz-Dreszera

Zarząd obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Sosnowcu podaje do wiadomości ogółu społeczeństwa, że w dniu pogrzebu, tj. w poniedziałek, dnia 20 bm. o godzinie 930 w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się uroczysta msza żałobna za duszę śp. Orlicz - Dreszera.

Zarząd obwodu zwraca się tą drogą do organizacyj społecznych, ogółu obywateli i członków Ligi o wzięcie udziału w tej uroczystości żałobnej.

Jednocześnie podaje się do wiadomości członkom Ligi, że zgodnie z uchwałą rady głównej, obowiązuje członków 6-tygodniowa żałoba.

Ponadto zarząd obwodu zwraca się do obywateli miasta z prośbą o wywieszenie chorągwi na znak żałoby w dniu pogrzebu.

Z ZAWIERCIA

Swięto chorych

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo nietylko spieszy z pomocą najbiedniejszym, ale nie zapomina ono również o najbardziej nieszczęśliwych, tj. chorych, niemających dostatecznej opieki. Opiekunki bardzo często docierają do domów tych chorych, udzielając im w miarę możności pomocy. zaś dzień wczorajszy przeznaczyło stowarzyszenie na „Święto chorych" z terenu Zawiercia.

O godzinie 10 rano w kościele parafjalnym zgromadziło się 70 chorych obojga płci. Tych, którzy nie mogli przybyć o własnych siłach przywiozły tu karetki pogotowia. Nabożeństwo na intencję tych chorych i nieszczęśliwych ludzi odprawił ks. kanonik B. Wajzler, który następnie wygłosił do nich piękne i wzruszające kazanie, poczem każdemu z osobna udzielił błogosławieństwa. Przed nabożeństwem chorzy wyspowiadali się. poczem odbyła się wspólna komunja święta. Po nabożeństwie na cmentarzu kościelnym zjedli chorzy wspólnie śniadanie.

Z CZELADZI

Manifestacja przeciw wystąpieniom prez. Greisera

Wczoraj o godz. 20-ej w Czeladzi odbyła się manifestacja przeciwko niecnemu wystąpieniu prez. Greisera w sprawie wolnego miasta Gdańska.

Przed pomnikiem przy ul. Milowickiej zebrały się organizacje społeczne, pracownicy samorządowi i społeczeństwo, gdzie przyjęto odczytaną rezolucję, potępiającą jakiekolwiek zakusy na całość Gdańska. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Br. Szlauer. Hymn państwowy odegrała orkiestra PCK.

Robotnicy czeladzcy porzucili pracę w Wojkowicach Kościelnych

Czeladź otrzymała przydział na zatrudnienie kilkudziesięciu robotników przy budowie drogi klinkierowej w Wojkowicach Kościelnych. Na roboty te zapisało się 20 robotników, którzy zaraz udali się na miejsce pracy.

Okazało się, że prawie wszyscy robotnicy porzucili pracę i wrócili spowrotem do Czeladzi.

Decyzję tę przedsięwzięli naskutek zapoznania się na miejscu z warunkami pracy i płacy.

Przedewszystkiem nie chcieli się zgodzić na wynagrodzenie, które wynosi zł. 2.80 na dniówkę, zaś przy akordzie można dociągnąć do 3.20 zł.

W takich warunkach robotnicy nie mogą myśleć o utrzymaniu swych rodzin, gdyż zapracowane pieniądze wystarczą im ledwie na życie.

—.:—

(p) **WYPADEK NA KOP. SATURN.** Wczoraj na dole kop. „Saturn" uległ wypadkowi Stanisław Kubasik, zam. przy ul. Reymonta w Czeladzi.

Na Kubasika oberwał się węgiel i stłukł mu nogę oraz plecy.

Ranny robotnik przebywa na kuracji w szpitalu czeladzkim.

Ceny na rynku rolnym

ZIEMIOPŁODY.

W tygodniu ostatnim, to znaczy od 8 do 15 lipca br. włącznie, wszystkie rynki krajowe zanotowały poważną zniżkę cen na zboża. Jest ona tembardziej charakterystyczna, że nie wyczuwa się większego zapotrzebowania na zboże ze starego zbioru.

W okresie powyższym płacono: za pszenicę 19.50—20.00, żyto 13.25—13.50, owies 15.25—15.75, jęczmień 15.75 -- 16.00, groch polny 17.00—18.00, groch Viktorja 25.00—28.00, wykę 19.20, peluszkę 19.00—20, łubin niebieski 10.50—11.00, łubin żółty 10.50—11.00, rzepak zimowy 26.00—40.50, rzepak letni 29.00—42.00, siemię lniane 30.00—44.00, koniczyna biała 60.00—70.00, ziemniaki jadalne 1.75—4.75, mąka pszenna 34.50—36.50, mąka pszenna pastewna 14.50—15.50, mąka żytnia 22.00—23.00, mąka żytnia razowa 17.50 — 18.00 otręby pszenne 10.50—11.00, otręby żytnie 8.50 -- 9.00, makuchy lniane 15.50 — 16.00, makuchy rzepakowe 13.25—13.75. śrut sojowy 21.00—25.50.

BYDŁO I MIĘSO.

Ceny za bydło i mięso utrzymały się w ostatnim tygodniu mniejwięcej na poziomie z poprzedniego tygodnia. W dalszym ciągu zwyżkowały jedynie świnie. W szczególności płacono: woły 62.00—68.00 jałówki i krowy 70.00—75.00, cielęta 70.00 — 80.00, świnie 1.10—1.50.

NABIAŁ.

Sytuacja eksportowa na rynku maślanym, w szczególności zaś na rynku angielskim, wykazuje w dalszym ciągu poprawę. Zwiększone zapotrzebowanie sygnalizuje również rynek amerykański, dokąd w najbliższych dniach wyjdą odpowiednie partje polskiego masła. Położenie na rynku krajowym doznaje pewnej stabilizacji. Płacono więc w ostatnim tygodniu za 1 kg. masła w hurcie 2.60.

Zmniejszył się nieco dowóz mleka do niektórych ośrodków konsumcji, co należy tłumaczyć zajęciami ludności wiejskiej przy żniwach. Skutkiem tego mleko w niektórych miejscowościach lekko zwyżkowało. Płacono za litr w zależności od terenu od 19—27 groszy. Za sery płacono: litewski — 1.46, ementalski — 2.90 trapistów — 1.45, tylżycki — 1.00.

Dowóz jaj odbywa się normalnie, przyczem zapotrzebowanie jest słabe. Płacono za kopę jaj I gatunku od 2.60—3.40, za 1 kg. — 1.15 za skrzynię 24-kopową od 65—75 i nawet wzwyż.

Ceny za miód kształtowały się następująco: jasny zł. 1.80—2.00, ciemny 1.60—1.90, dowozy słabe, popyt również ograniczony.

WARZYWA.

Wedle notowań Polskiego Związku Producentów Warzyw w Warszawie, ceny za jarzyny i owoce w dalszym ciągu zniżkują, mimo, że dowozy skutkiem żniw nieco osłabły.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

Krwawa bójka w Miechowie

W czasie bójki w Miechowie Wł. Włodarczyk z nieustalonej narazie przyczyny przebił kilkakrotnie nożem St. Jarnę z Kaliny Małej. W tym samym czasie Włodarczyk został uderzony kamieniem przez nieznanego sprawcę, doznając złamania czaszki.

Włodarczyka i Jarnę w stanie beznadziejnym przewiezono do szpitala w Miechowie.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

297.

— Nie miał rodziny w Dijon, albo gdzieindziej?

— Miał tylko kuzyna, siostrzeńca swej matki, Soliveau.

Edmund Castel słuchał z uwagą.

— A ów kuzyn? — zapytał.

— Owidjusz Soliveau... to łotr skończony! Został on skazany na trzy lata więzienia za kradzież z włamaniem, przed dwudziestu czterema laty, zesłano go na galery. Oto całe pokrewieństwo Harmanta, smutne, jak pan widzisz. Czy panu mówiono, że Paweł Harmant umarł?

— Powiadomiono mnie o tem.

— Mylnie więc panu powiedziano.

Na te słowa urzędnika, wszedł woźny, odnosząc czysty papier niezapisany.

— Życzy pan jeszcze jakich objaśnień? — zapytał Ronget Edmusda.

— Nie panie... wiem to, o czem się chciałem dowiedzieć. Szczerze dziękuję za objaśnienia.

— Czy one jednak pana zadowoliły?

— W zupełności! Cieszę się, że Harmant żyje... i tak panu, jako i panu prefektowi składam serdeczne dzięki, żegnając zarazem.

— Pan wkrótce odjeżdża?

— Pierwszym pociągiem.

— Do Paryża?

— Nie... do Joigny.

Po wzajemnem pożegnaniu, Edmund Castel wyszedł, odprowadzony przez prefekta aż do drzwi gabinetu.

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości — rzekł, idąc do hotelu — Paweł Harmant, nie jest Jakóbem Garaud, jakem to sądził... pomyliłem się srodze! Nie on więc zabił ojca Lucjana... Do skojarzenia tego małżeństwa wiedzie go zatem ojcowska miłość dla Marji. Ale skąd ta zaciekłość z jego strony, przeciw córce Joanny Fortier? Jakim sposobem zdołał otrzymać protokuł, świadczący o oddaniu tej dziewczyny do przytułku? Jakiego w tym razie użył spólnika? Być może tego Owidjusza Soliveau?

Po chwili głębokiej rozwagi, dodał artysta:

— Powinnienbym czuć się teraz zupełnie już przekonany wobec tego, com usłyszał, a mimo, żem wątpić nie powinien, rzecz dziwna... powątpiewam jeszcze. Szukajmy dalej... zobaczymy!..

I po śniadaniu, wsiadłszy na pociąg, stanął w Joigny o wpół do dziesiątej wieczorem.

Traf zaprowadził go do hotelu, w którym przed miesiącem przebywał Soliveau pod arystokratycznem nazwiskiem barona Arnolda de Reiss. Było zapóźno na rozpoczęcie poszukiwań, Edmund więc odłożył je na dzień następny.

Powróćmy do Owidjusza, którego po rannej jego przechadzce pozostawiliśmy w mieszkaniu. Ów łotr poszedł do restauracji na śniadanie, skąd z zapalonem cygarem udał się na ulicę Delfinatu, gdzie przechodząc, rzucił okiem na piekarnię Lebreta. Stamtąd wolnym krokiem szedł na ulicę św. Andrzeja, przyglądając się uważnie szerokości chodników, rozpatrując w starych budynkach, słowem, czyniąc skrupulatny przegląd całej tej linji, przez którą zrana przechodziła Joanna.

Skutkiem pęknięcia rury kanału, ulica Git-le-Coeur została zastawioną dla przejeżdżających. Przekopano głęboki rów na całej jej długości, ziemia leżała kupami, odrzucona na prawo i lewo. Jedynie tylko chodniki były wolne. W niejakiej od siebie odległości tworzono mostki z desek, aby ułatwić przechodniom przedostawanie się z jednej strony ulicy na drugą. Taki stan rzeczy trwał już od dni sześciu w tem miejscu.

Idąc zrana za Joanną Fortier, Owidjusz zauważył, że posuwała się ze swym koszem na kółkach chodnikiem po prawej stronie ulicy, ażeby po rozdaniu chleba dostać się na plac św. Michała. Szedł on obecnie chodnikiem, przeciwnym temu, którym szła rano Joanna, przypatrując się robotnikom, pracującym w przekopie ulicy.

Nagle przystanął, jakgdyby słuchając śpiewu malarza, który z dwoma towarzyszami na ruchomem rusztowaniu pobielał front domu. Stali oni na wysokości drugiego piętra.

W całej kamienicy od góry do dołu mieszkania były opróżnione, jak to widać było przez okna otwarte nazewnątrz. Sklep tylko był zamieszkały przez kupca korzennego. Na widok ten oblicze Owidjusza zabłysło zadowoleniem.

Czytelnicy niejednokrotnie widzieli zapewne owe rusztowania, z drabin złożone, utwierdzone na linach, służące do odnawiania domów. Robotnicy mogą się na nich poruszać, wchodzić i schodzić; jeden wszakże niezręczny ruch z ich strony wystarczy do strasznego upadku, z jakiego nie powstają już więcej.

d. c. n.

Z OLKUSZA

STRASZNA ZBRODNIA UMYSŁOWO CHOREGO POD OLKUSZEM

Wieś Burki pod Sławkowem wstrząśnięta została straszną zbrodnią, popełnioną przez umysłowo chorego 26-letniego Tadeusza Prześlicę, syna gajowego lasów sławkowskich.

Wypadek miał miejsce w dn. 17 bm. w godzinach popołudniowych.

W krytycznym czasie w mieszkaniu Prześliców był obecny Tadeusz, jego siostra 29-letnia Stanisława i półtoraroczny syn tej ostatniej, Waluś.

W pewnej chwili Tadeusz, który od kilku miesięcy zdradzał chorobę umysłową, złapał siekierę i zadał nią kilka ciosów w głowę swej siostrze Stanisławie.

Dziewczyna zalana krwią runęła na ziemię. Szaleniec podszedł wówczas do maleństwa i kilkoma uderzeniami, rozpłatał dziecku głowę.

Sąsiedzi słysząc niesamowite krzyki i wołania o pomoc Stanisławy, dali znać znajdującemu się w pobliżu w lesie gajowemu Prześlicy.

Na widok ojca furjat zbiegł do pobliskich lasów.

Przybyłym do mieszkania przedstawił się krew mrożący w żyłach widok. Na ziemi leżał we krwi trup dziecka i dająca słabe oznaki życia Stanisława.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej na miejscu, Stanisławę odwieziono prawie w beznadziejnym stanie do szpitala w Sosnowcu.

W kilka godzin po zbrodni policja ujęła szaleńca w lesie. Nie stawiał on żadnego oporu i nie zdaje sobie dokładnie sprawy z popełnionej strasznej zbrodni.

(o) **WYDZIAŁ POWIATOWY W OLKUSZU W HOŁDZIE GEN. ORLICZ - DRESZEROWI.** Wydział powiatowy w Olkuszu na posiedzeniu w dn. 17 bm. pod przewodnictwem starosty Brzostyńskiego wyraził hołd tragicznie zmarłemu inspektorowi sił powietrznych państwa, gen. Orlicz - Dreszerowi przez powstanie i minutową ciszę oraz przez wysłanie depesz kondolencyjnych do generałowej Orlicz-Dreszerowej, inspektora sił zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego i głównego zarządu L. M. K.

(o) **NA URLOP.** Sekretarz powiatowego zarządu drogowego oraz sekretarz pow. komitetu Funduszu Pracy p. Jan Podworski w dn. wczorajszym rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. Henryk Cieplak.

(o) **ZATWIERDZENIE BUDŻETU M. WOLBROMIA.** Wydział powiatowy w Olkuszu na posiedzeniu w dn. 17 bm. zatwierdził budżet m. Wolbromia na r. 1936-37 w wysokości zł. 89.575, tak w wydatkach, jak i dochodach.

Fatalny strzał podczas awantury weselnej

Podczas odbywającej się zabawy weselnej onegdaj w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa, wynikła bójka na tle muzyki. Awanturnicy przenieśli się na drogę wiejską,

gdzie poczęto do siebie strzelać z rewolwerów.

Przypadek zdarzył, że podchmieleni weselnicy chybili, natomiast nieszczęście chciało, że kula trafiła w oko obserwującą bitwę Annę Polak, mieszkankę Jerzmanowic.

Kula przebiła jej oko i naruszyła czaszkę.

Poszkodowaną w groźnym stanie odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

W toku dochodzeń ustalono, że strzelali Ludwik Kozera i Piotr Krawczyk, lecz który z nich jest sprawcą kalectwa a może i śmierci Polakowej, nie wiadomo.

ZE SPORTU

Dalsze wyniki turnieju tenisowego w Będzinie

Wczoraj na kortach Hakoachu w Będzinie odbywały się w dalszym ciągu rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Makabi okręgu bielskiego. Wyniki gier przedpołudniowych były następujące:

Gra pojedyńcza panów: Szrajer (Bielsko) — Eberson (Bielsko) 6:4, 11:9, Hofman (Bielsko) — Elsner (Bielsko) 6:1, 6:3 Sztajner (Bielsko) — Inwald (Będzin) 6:3, 5:7, 6:4, Ponello (Bielsko) — Buchwajc (Będzin) 6:2, 6:0, Helberg (Będzin) — Szrajer (Będzin) 9:7, 6:4, Helberg zakwalifikował się do półfinału.

Gra podwójna panów: Barenblat, Buchwajc (Będzin) — Richter, Binsztok (Sosnowiec) 6:1, 6:3.

Wyniki rozgrywek popołudniowych:

Gra pojedyńcza panów: Szmelcer (B) — Sziller (K) 3:4, 8:6, Hofman (Bielsko) — Kempler (Ch.) 6:1, 8:6, Stajner (Bielsko) — Barenblat (B) 6:2, 6:1.

Gra pojedyńcza pań: Haberówna (Biel) — Ingsterówna (S) 6:2, 6:0, Bryknerowa (Bielsko) — Białystokówna (B) 6:0, 6:1, Grundmanowa (B) — Brinknerowa (Biel) 6:4, 6:2. Haberówna i Grundmanowa zakwalifikowały się do finału.

Gra podwójna panów: Szrajer Eberson (Bielsko) — Czapelski, Hercberg (S) 7:5, 6:3, Tonello, Szmelcer (Bielsko) — Barenblat, Buchwajc (B) 7:5, 6:2.

Gra mieszana: Haberówna, Tonello (Bielsko) — Białystokówna, Buchwajc (B) 6:2, 6:2.

Z KIELC

(k) **DYR. KANALIZACJI ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU.** Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się że dyrektor wodociągów i kanalzacji inż. Nowodworski na polecenie władz nadzorczych zawieszony został w urzędowaniu. Zarządzenie to wywołane zostało samowolnym przedłużeniem urlopu przez p. Nowodworskiego, który na koszt miasta przebywa obecnie zagranicą, celem przeprowadzenia studjów nad mającą się rozpocząć w Kielcach budową oczyszczalni ścieków.

(k) **PIĘKNY ODRUCH MIŁOSIERDZIA.** Na robotach miejskich małoletni woźnica wjechał furmanką do gliniaków. Mimo natychmiastowej pomocy — koń utonął. Koń ten stanowił jedyny majątek ubogiej wdowy. Urzędnicy magistratu kieleckiego postanowili samorzutnie urządzić między sobą składkę i zebrane pieniądze wręczyli wdowie.

(k) **Z TOW. ORGANIZACYJ I KÓŁEK ROLNICZYCH.** W Kielcach odbyło się posiedzenie zarządu wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, na którem omawiano szczegółowo sytuację okręgowych Tow. i Kółek Rolniczych istniejących w woj. kieleckiem, których rozwój i rozszerzenie ich działalności stały się bardzo widoczne w roku bież. Po dyskusji dokonano wyboru nowego zarządu.

Prezesem został wybrany poseł Piotr Sobczyk, wiceprezesami: poseł Wacław Długosz i Walenty Cóżla.

PIŁKARZE MAKABI JADĄ DO BERLINA.

Związek Makabi w Polsce otrzymał zaproszenie na rozegranie meczu z Makabi (Berlin) w dniu 23 sierpnia w Berlinie. Zaproszenie to zostało przyjęte.

Po piłkarskich mistrzostwach Makabi, które odbędą się w Równem kapitan związkowy piłkarski Zw. Makabi p. M. Sznajder wyznaczy 22 zawodników na obóz treningowy od 5 — 15 sierpnia, a po tym obozie nastąpi ostateczne zestawienie drużyny na wyjazd do Berlina.

× **CKS. — 23 PAL.** Dziś CKS. na stadjonie sportowym w Czeladzi rozegra koleżeńskie zawody w piłkę nożną z drużyną 23 pal. z Będzina.

Przyjacielska porada

Dobra, przyjacielska rada więcej warta, niż pieniądz.

Takiego przynajmniej zdania był p. Edmund Topolak i gdy przyszedł do niego zrozpaczony przyjaciel, p. Feliks Michalski, oświadczył:

— Mundek ratuj! Potrzebuję natychmiast 20 złotych. Jak nie dostanę, muszę popełnić samobójstwo! Radź, co robić.

P. Edmund zamyślił się i po namyśle westchnął ciężko:

— Jak musisz, to musisz. Tylko sam nie wiem, co ci poradzić. Rewolweru nie masz, rzecz niepewna. Jak człowiek ma pecha, to się tylko poparzy i po tem ma wydatek na doktorów i szpital.

Sznur jest niezła rzecz. Ale, żeby się powiesić, to trza mieć swój własny pokój, żeby nie przeszkadzali. A ty mieszkasz kątem, więc cię mogą za wcześnie odkryć.

Możebyś spróbował śmierć głodową? Też niezły sposób samobójstwa. Tylko że naturalnie do tego trza mieć cierpliwość. Czasem parę tygodni może potrwać.

Jak się komu śpieszy, to już dużo lepszy jest gaz. Pewna śmierć, ale kosztowna. Przyniosą rachunek z gazowni i bied na gospodyni będzie musiała płacić. Potem cię stale będzie kląć i nie zaznasz w grobie spokoju.

Pod tramwaj skakać, albo pod samochód, teżbym ci nie radził. To jest dobre dla młodziaka, ale nie dla solidnego gościa, żeby widowisko uliczne z siebie robił i żeby się mieli ludzie na co gapić.

Innej rady nie widzę, tylko musisz skakać z okna. U mnie jest kamienica nie zła już nawet trzech tu skakało i z dobrym rezultatem. Wszyscy na śmierć

Wejdź sobie na klatkę schodową prawej oficyny. Lewą ci odradzam, bo wpadniesz do ogródka i krzaki połamiesz. Ale jak skoczysz z prawej, murowanie skręcisz kark.

P. Feliks słuchałc tyh uwag czerwony ze złości.

— To ty mnie draniu — zgrzytnął zębami, każesz przez okno skakać??

— Kto ci każe? — zdziwił się p. Edmund.

— Prosiłeś, żebym ci poradził, więc ci daje przyjacielską radę.

— Nie o skakanie się radziłem, tylko o 20 złotych!

P. Edmund bezradnie rozłożył ręce.

— W sprawach finansowych, uważasz, to się specjalisty musisz poradzić. Bo ja się nie znam.

Odpowiedz ta tak zabolała p. Feliksa że wybił przyjacielowi trzy przednie zęby. Przez tydzień będzie rozmyślał w areszcie czy zrobił dobrze, czy nie.

Wszyscy chcą być dobroczyńcami

Pewna pani w Budapeszcie wygrała w tych dniach wielki los na loterji. Szczęśliwa wybranka fortuny, po zainkasowaniu wygranej rozesłała do mieszkańców ubogich dzielnic miasta tysiące paczek z odzieżą i żywnością. Na każdej paczce jest napis: „Właścicielka losu 23.053, która wygrała wielki ls na loterji państwowej, dzieli się z ubogiemi cząstką swego szczęścia. Nie pytajcie kim ona jest, lecz cieszcie się chwwilę z nią".

Podobno ostateczny efekt tej akcji jest ten, że uboga ludność Budapesztu masowo zakupuje losy loterji państwowej na najbliższe ciągnienie.

GRAND PRIX

największą atrakcją sportową Śląska

Pierwsze wiadomości o mających się odbyć 2.8 na torze Ruchu wyścigach motocyklowych o Grand Prix Śląska wywołały nietylko na Śląsku i w reszcie Polski, lecz również poza granicami naszego państwa niezwykłe zainteresowanie i sensację.

Nic dziwnego, gdyż powyższe zawody zapowiadają się naprawdę pierwszorzędnie. Tylu jeźdźców zagranicznych, ilu zobaczymy 2.8 w Hajdukach, żaden tor w Polsce dotychczas nie oglądał, stąd też zupełnie zrozumiałe, jeżeli Grand Prix Śląska nazwano poprostu małą olimpjadą motocyklową.

Na starcie zobaczymy bowiem mistrza Anglji Stanleya, który mimo fantastycznego wprost odszkodowania został już zakontraktowany. Będzie to pierwszy anglik — motocyklista w Polsce. Niemcy będą reprezentowane przez doskonałego Rumricha, znanego w szerokich kołach sportowych Śląska, z brawurowej jazdy na ostatnich zawodach Niemcy — Polska. Austrja wysyła zawodnika o międzynarodowej sławie Mayera oraz prawdopodobnie, znanego i u nas Schneeweissa. Również mistrz Danji Sodensen oraz stale przebywający w Europie abisyńczyk Tolar zapewnili już swój udział. Nazwiska innych zawodników zagranicznych oraz polskich jeźdźców podamy już w najbliższych dniach.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie wyścigami bilety można wcześniej nabyć w oddziałach Orbisu i księgarniach Ruchu. Przypominamy, że bilety nabyte w przedsprzedaży są tańsze i dają możliwość wygrania jednej z premji pieniężnych, dochodzących do 300 zł.

—000—

LOSOWANIE SPOTKAŃ W PIŁKARSKIM TURNIEJU OLIMPIJSKIM.

Odbędzie się w niedzielę w Berlinie. Z ramienia Polski w losowaniu weźmie udział prezes PKOL. płk. Glabisz, który dziś wyjeżdża w tym celu do Berlina. Od „szczęśliwej ręki" płk. Glabisza będą w dużej mierze zależały losy naszej piłkarskiej reprezentacji olimpijskiej, gdyż po wylosowaniu silnego zespołu (np. Anglji, Niemiec czy Włoch) karjera olimpijska polskich piłkarzy może skończyć się na jednym meczu.

Z piłkarskiego turnieju olimpijskiego wycofała się Portugalja. Zatem do zawodów staje 17 państw.

× **POLSCY HARCERZE NA OLIMPJADZIE W BERLINIE.** W dniu 29 bm. wyjeżdża z Warszawy do Berlina Warszawska Drużyna Harcerska im. Bolesława Chrobrego w charakterze reprezentacji Związku Harcerstwa Polskego na wszechświatowe Igrzyska Olimpijskie.

Drużyna Warszawska udaje się do Berlina w liczbie 30 ludzi pod komendą harc. mistrza Władysława Olędzkiego.

Powrót harcerzy polskich nastąpi w połowie sierpnia rb.

ROTHOLC NIE POJEDZIE DO BERLINA.

Polski Zw. Bokserski zawiadomił Pol. Kom. Olimpijski, że nie są przewidziane eliminacje dodatkowe i wyznaczył do wagi muszej Sobkowiaka, a do wagi lekkiej Kajnara.

Jak więc widzimy PZB. zrezygnował z ewentualnej eliminacji między Rotholcem a Sobkowiakiem.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

WYUCZAM bezpłatnie kroju nowoczesnego prof. Lewańskiego, modelowania bieliźniarstwa, haftów, robót siatkowych i firanki (p.) kapy serwety Paski Żeromskiego 16 Dudałowa.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA uczenica do szycia. Dekierta 5 I p., m. 31.

POTRZEBNE panienki i uczenice do haftu ręcznego, maszynowego i szycia oraz sprzedam wózek dziecinny. Sosnowiec, Narutowicza 30, Chojnacka.

NA stałą posadę od zaraz przyjmie 5 pań chrześcjańska firma. Zgłaszać się osobiście w poniedziałek ul. Piłsudskiego 14-a m. 6 od godz. 10—13.

POTRZEBNY chłopak do sklepu od lat 17, umiejący dobrze liczyć zaraz. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNY podręczny krawiecki od zaraz. Sosnowiec Chmielna 16.

ABSOLWENT kursów handlowych poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Absolwent".

POTRZEBNY chłopiec na praktykę wędliniarską, warunki: dobra budowa ciała, dobre wychowanie, ukończone kursy dokształcające „Marsówka" Sosnowiec, Orla 18.

LITOGRAF - kopista rysunków technicznych poszukuje zajęcia może być na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia Sosnowiec, Rudna 18, Chałat B.

POTRZEBNA bufetowa ze znajomoscią gotowania. Dąbrowa, Kr. Jadwigi 42.

DWADZIEŚCIA złotych dzienie możesz zarabiać — nawet ubocznie. Zwróć się natychmiast do fenomenalnego Jasnowidza Psychografologa Abdel - Hanima, Lwów 15 Cerkiewna 18/5, który wprowadzi Cię na prawdziwy szczęśliwy Nowy Tor życia. Nadeślij datę urodzenia. Jeżeli chcesz załącz 80 groszy znaczkami.

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia, wygody do wynajęcia. Prosta 12.

TRZY pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia przy ul. Dalekiej 4-a do wynajęcia

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia na II-em piętrze przy ul. Czystej nr. 8. Wiadomość telefon 4-90.

POSZUKUJĘ niekrępujący umeblowany pokój z używalnością kuchni. Zgłoszenia Sosnowiec, Rozdzielnia „Ruch" Dęblińska 1.

DO wynajęcia sklep z urządzeniem i mieszkaniem, albo sprzedam samo urządzenie wiadomość w Expresie.

DO wynajecia pokój z kuchnią parter, przedpokój kuchnia i dwa pokoje na piętrze od zaraz. Dąbrowa, Cmentarna 13. F. Hejne.

DO wynajęcia od 1.9. br. mieszkanie 5 pokojowe z wszelkiemi wygodami na I piętrze w centrum miasta Sosnowca przy ul. Małachowskiego 2, oraz od zaraz mieszkania 3, 5 i 6-pokojowe w śródmieściu w Sosnowcu przy ul. Deblińskiej 7. Informacji udziela Administracja w Sosnowcu, telefon 5-89 w godzinach od 16-ej do 19-ej.

DWA pokoje z kuchnia z wygodami do wynajecia zaraz. Sosnowiec, Gen. Bema 4 u dozorcy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM plac, wynajmę nowe mieszkanie Pogoń, ul. Rzeczna, Józef Chłopek

NAJTANIEJ kupisz atrykuły kosmetyczne, fryzjerskie tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34 Poleca gwarantowany krem od piegów, pryszczy.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera nożna 50 złotych. Jęzor, Cebrat.

HARMONJE dwie stolikowe sprzedam niedrogo. Czeladź, Nowa 1, Krzyszkowski

SINGERA maszyna do szycia 30 złotych nowe, rosyjska 150 złotych. Rastgassera 160 złotych. Oderberg. Sosnowiec, 3 Maja 11-a.

KAFLE stanialy. Od 20 gr. szt. Kafle kolorowe płytki ścienne glazurowane, flizy piekarskie oryginalne „Radeburg". Cegły szamotowe, koks, wapno gaszone oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej Zajdler Sosnowiec Stara 4 telef. 1363.

WAPNO

badowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź telefon 20

SPRZEDAM pół domu z placem w dobrym stanie, drewniany nadający się do handlu bardzo w dobrym punkcie 1.300 złotych Wieś Dabie, gm. Wojkowice Kościelne. Widawski.

ROWERY — najtańsze, **NAJLEPSZE** za wszelkie obligacje pożyczek państwowych i **SWIADECTWA TYMCZASOWE INWESTYCYJNEJ** poleca składnica **KATOWICE, MARJACKA 21.**

SPRZEDAM plac frontowy przy przystanku tramwajowym. Będzin - Małobądz Pierackiego 16.

DO sprzedania domek nowy i ziemi 50 prętów. Sosnowiec, Małe Zagórze 2-a Cichy Stefan.

OKAZYJNIE kupię akordjon sprzedam jazzband nowoczesny. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

OKAZJA! Place do sprzedania 10 zł. pręt. Wiadomość Zagórze, Kościelna 37.

SKLEP spożywczy do sprzedania w Pogoni tanio, zaraz. Wiadomość w administracji.

OMNIBUS kryty oliwne osie, nadający się również na furgon sprzedam tanio.— Sosnowiec, Moniuszki 8.

PLATFORMA do sprzedania. Sosnowiec Środula, Wyspiańskiego 1.

PLACE budowlane, pozostałość do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa obok rzeźni Warkocz.

PLACE do sprzedania tanio 30—50 prętów. Wiadomość Dąbrowa, Starocmentarna 4 u Kwietnia.

HARMONJĘ stolikową Kupisa pedałową sprzedam. Gołonóg, Podlesie 37, T. Zygiert.

SPRZEDAM zaraz sklep - kawiarnia Piwiarnia z prawem wyszynku na miejscu. Sosnowiec, Piłsudskiego 64.

KAFLE białe od 18 gr. sprzedaje chrześcjańska kaflarnia Zielińskiego w Siewierzu i filja Będzin, Czeladzka 31.

WDOWIEC bezdzietny sprzeda dom niedrogo, 18 ubikacyj, ładny ogród, plac pod budowę na Sieleckiej 1 posesją. Będzin, Zagórska 31.

„DIXI" rower w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Będzin, Kołłątaja 16, Rubinlicht.

MASZYNA Singera krawiecko - kamasznicza w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Handel skór Będzin, Zamkowa 5.

BILARD kreglowy nowy do sprzedania a także kupuję stare bilardy i bile oraz pokrywa i reperuje takowe zakład stolarski J. Wasilewski, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (Kościelna).

ZAKŁAD wyrobów drzewnych Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 27, poleca wszelkiego rodzaju styliska (trzonki) do kilofów, łopat, młotków i t. p. oraz drzewo grabowe, jesionowe, akacjowe, odpadki do wędzenia i wykładania chodników.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową dobrą tanio. Sosnowiec, Modrzejowska 45, podwórze Kopeć.

MAGLE na dogodnych warunkach sprzedam. Sosnowiec, Piłsudskiego 25, dozorca wskaże.

HARMONJE cztery stolikowe, basy włoskie sprzedam. Dąbrowa, Szopena 9 m. 2

DOM do sprzedania 10 ubikacyj z ogrodem, chlewy murowane. Wiadomość u Kubickiego, Staszic pod Dąbrową.

PLACE do sprzedania przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu. Wiadomość: Piłsudskiego 4 m. 3.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie tanio sprzedam. Wiadomość: administracja.

HARMONJĘ stoliczkowa sprzedam. Dąbrowa, Szopena 20, Jan Chmiel.

DOMEK nowy 3 ubikacje sprzedam. — Wiadomość Czeladź, Piaski, Żeromskiego 2.

Kamień

budowlany, brukowiec, tłuczeń, cegłę do muru i ostropaloną na sklepienia poleca Cegielnia i kamieniołomy A. Zagórski, Będzin, 1 maja 108, tel. 6 66.

MASZYNA do pisania, kredens pokojowy, tremo, zegar, tanio sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 6 m. 5.

ZGUBIONE DOKUMENTY

DUDEK JULJA zgubiła książeczkę Ubezpieczalni wydaną w Sosnowcu.

ZGUBIONO weksel in blanco na zł. 500 z wystawienia Tadeusza Skowrońskiego, który unieważniam.

ARJA LEJB LEJMAN zgubił kartę rzemieślniczą na uprawianie rzeźnictwa, wydaną przez starostwo w Zawierciu.

RÓŻNE

Nowa pralnia chemiczna

pod firmą „Śnieżka" przy ul. Piłsudskiego 60 wykonuje wszelkie prace w jej zakres wchodzące po cenach najniższych. — Kto się raz przekona będzie stałym klientem „Śnieżki".

OSTRZEGAM Alinę Kuźniak, Koszelew 20, pracownicę pana Ziomka w Dąbrowie, do zaprzestania schadzek z moim mężem i narzucania mu się, pomimo kilkakrotnego upominania jej i jej rodziców. Anna Łudzik, Dąbrowa, Kościuszki 20.

OSTRZEGAM przed kupnem jakichkolwiek rzeczy od Marji Fijas, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Miłej 3, bez mojej wiedzy. Roman Fijas.

ODDAM na własność chłopczyka półtora rocznego w dobre chrześcijańskie ręce. — Wiadomość „Expres" Będzin.

POSZUKUJĘ przedsiębiorcy do wybudowania kuchni i pokoju. Oferty z ceną i warunkami zapłaty kierować do „Expresu" pod „Budowa".

PODAJĘ do wiadomości, że po śp. Stanisławie Maruszczykowej, żeby się zgłosili wszyscy wierzyciele do mnie z hipoteki i prywatni w sprawie Banku Ludowego. Franciszka Siwczyka w domu moim w dniu 26.7.

PRZYJMĘ na własność chłopczyka zdrowego jedno, dwutygodniowego nie chrzczonego. Adresy składać do administracji.

BŁĘDY MŁODOŚCI — rewelacyjna praca **O CHOROBACH WENERYCZNYCH** wybitnego lekarza Uniwersytetu Berlińskiego dr. medycyny Adlera (Katowice), wyszła spod prasy w dwuch częściach (I — Rzeżączka, II — Syfilis). - DLA

DYREKCJA Państwowych Zakładów Wodociągowych na G. Śl. w Katowicach rozpisała na dzień 23 lipca 1936 r. przetarg publiczny na dostawę 5.500 ton żwiru filtracyjnego, kwarcowego, płókanego i sortowanego. Szczegóły przetargu zostały ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 162 z dnia 15 lipca br.

Biura pisania podań

do władz administracyjnych i **SĄDOWYCH E. LWOWSKIEGO** i do władz administracyjnych **K. STANKIEWICZA** Sosnowiec, Warszawska 6, I-sze piętro.

Wesoły Kącik

SAMOTNY POETA.

— Tęsknę za człowiekiem, siostrzano duszą, któryby codzień do mnie pisał.

— A, to bardzo łatwe. Daj sobie zrobić u krawca ubranie na kredyt.

KARJERA.

— Od czterech ygodni ścigam mego dłużnika, kóry jes szybkobegaczem.

— No i co pan osiągnął!

— Zostałem też szybkobiegaczem.

DLATEGO KRZYCZY.

W biurze awantura.

Klijent ze zdiwieniem.

— Kóż tak krzyczy?

Szef: — Mój cehy wspólnik!

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski